

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 56.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 marca 1935 r.

Rok XXIX.

Venizelos chwała i przekleństwo Grecji.

Gdyby chodziło o ustalenie mistrzostwa Europy w robieniu rewolucyj nie ulega wątpliwości, że pierwsze miejsce zajęłaby Portugalia, a wicemistrzem zostałaby Grecja. Natomiast z punktu widzenia celowości tych bezustannych rebelij wydanie sądu byłoby arcytrudne. Dlaczego ci w ciepłej południowej wodzie kąpiący i całkiem przystojni bruneci podbijają sobie na sino swe czarne oczy, lub zgoła wydlubują je bagnetami, tego my ludzie chłodnej północy nigdy nie zrozumiemy.

Wiemy z telegramów o rewolucji, a raczej już o wojnie domowej w Grecji. Wiemy, że Kretę opanował Venizelos, a pod Salonikami toczy się regularna walka wielotysięcznych oddziałów wojskowych. Wiemy, że bohater jednego z ostatnich „puczów“, generał Plastiras, pragnie się przedostać przez granicę, aby objąć dowództwo nad armią powstańców. Wiemy, że Venizelos mimo swych 74 lat (ur. w 1860 r.) tęskni do władzy. Wiemy, że obecny rząd Tsaldarisa jest oskarżony o sprzyjanie monarchistom. Wiemy, że Venizelos z nienawiści do monarchii zaprowadzi dyktaturę, która nie rozpocznie rządów od nałożenia gласowanych rękawiczek. Ale nie wiemy i nigdy nie będziemy wiedzieć, dlaczego tysiące ludzi rozpoczynają żarliwą walkę, ryzykując życie, mienie lub wygnanie z kraju, tylko dlatego, aby Tsaldarisa zastąpić Plastirasm lub na odwrót. My zmieniamy naszych panów na „ski“ bardziej pokojowymi środkami i sądzimy, że przy końcówce na „is“ powinno obowiązywać te same prawo.

„Czy Grecy są obecnie raczej monarchistami, czy republikanami? — takie pytanie zadaje sobie Emil Ludwig w interesującym studjum „Wodzowie Europy“ w rozdziale, poświęconym Venizelosowi, a zatytułowanym „Venizelos — Grecki Odysseusz“ (Dzieło to właśnie opuściło prasę drukarską nakładem „Raju“, w Bydgoszczy u Gieryna) i następującą daje odpowiedź. Od stu lat, od chwili wyzwolenia premierowie tego kraju zawsze byli dyktatorami, nawet wbrew własnej woli, a w każdym razie pomimo swych aspiracji. Nawet Capodistria, najwcześniejszy premier, zginął z ręki zamachowca i nawet Otton, najwcześniejszy król, został złożony z tronu. Fala wciąż nowych konstytucyj, czy tak zwanych reform konstytucyj, zalewała w ciągu tego stulecia historję grecką. Wciąż od nowa walczyli adwokaci i oficerowie ze sobą i przeciw sobie; sprzysiężenia kończyły się intronizacją, zwycięstwami — wygnaniem.“

Od 50 lat, kiedy Eleutherios Venizelos dobiegł do pełnoletności, nie było najpierw takiego buntu na Krecie, a w ostatnich dwudziestu latach — po jej wyzwoleniu z pod panowania tureckiego — w Grecji, w którymby nie brał udziału ten zadziwiający człowiek, wiecznie niesyty władzy i hazardu, w którym stawka jest życie.

O swej młodości opowiada Venizelos Ludwigiowi: „Co trzy lata mieliśmy rewolucję. Przez długie miesiące przebywałem w górach, kiedyś nawet prawie dwa lata, innym razem piętnaście miesięcy.“ Tak walczył przeciw Turkom i uzyskał niemal wbrew woli Grecji, a przeciw tchórzliwemu Konstantynowi w 1910 roku wyzwolenie swej ukochanej Krety i przyłączenie do Grecji, (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Krew się leje dalej.

Powódź sprzecznych doniesień. — Walki trwają.

Ateny, 7. 3. (PAT) Według ostatnich wiadomości Peloponez, Tesajja i Epir pozostały wierne rządowi. W Salonikach, gdzie znajduje się główna kwatera gen. Kondylisa, panuje zupełny spokój.

Rząd wydał dekret o konfiskacie majątku powstańców i ich rodzin. Wszystkim okrętom greckim zabroniono opuszczać porty. Okręty cudzoziemskie podlegają bardzo surowej kontroli.

Z Kretą komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana w dalszym ciągu.

W Atenach i Pireusie aresztowano przeszło 1000 osób. Wszyscy oficerowie, którzy nie cieszyli się zupełnym zaufaniem przełożonych, zostali zastąpieni przez rezerwistów. Narazie zaniechano ataków lotniczych przeciw flocie powstańców. Patrolujące wybrzeże i morze Egejskie samoloty rządowe donoszą, iż w pobliżu wyspy Ikarja widziano krążownik „Averoff“. Okręt, jak twierdzą obserwatorzy, poruszał się z trudnością.

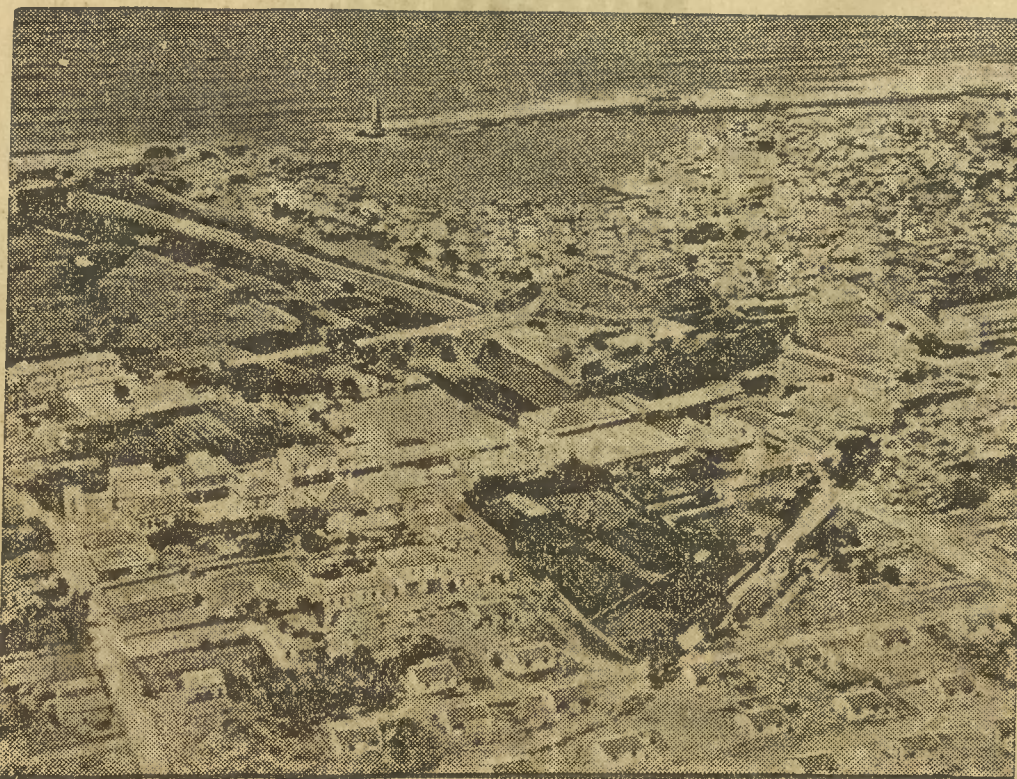
Walki, jakie toczyły się między powstańcami, a wojskami rządowymi były bardzo krwawe. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Białogród, 7. 3. (PAT) Z ostatnich wiadomości wynika, iż sytuacja jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona. Rząd ma przewagę na lądzie, ale wyspy, a w szczególności Kreta, znajdują się w rękach powstańców.

Atak artylerji.

Ateny, 7. 3. (PAT) Walki wojsk rządowych z powstańcami rozpoczęły się o świcie od ataku artylerji.

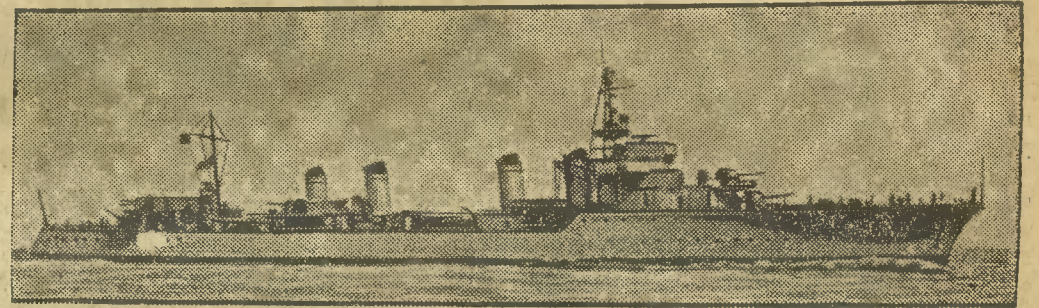
Siedziba rewolucjonistów.



MIASTO KANEA NA WYSPIE KRECIE.

Tutaj utworzył się nowy rząd z Venizelosem na czele.

Okolo wyspy Amorgos (jednej z Cykladzkich) zauważono okręt powstańców, idący pełną parą w kierunku wyspy Santorin (również jedna z Cykladzkich). Lotnicy meldują, że zbuntowane okręty płyną w rozsypkę.



Francuski torpedowiec „Verdun“ w drodze do Aten.

Czy nie pogoda rzeczywiście przeszkadza?

Paryż, 7. 3. (PAT) Z Aten donoszą, że odezwa gen. Kondylisa nie odniosła skutku. Dotychczas rewolucjonisci trzymają się na swoich pozycjach i żaden z oddziałów nie skapitulował. Operacje gen. Kondylisa zostały wstrzymane wskutek złej pogody i panującej mgły.

Sprzeczne doniesienia.

Wiedeń, 7. 3. (PAT) Z Aten nadchodzą sprzeczne wiadomości, które uniemożliwiają ściśle sprecyzowanie obecnego położenia. Według wiadomości, nadeszłych z Salonik w Macedonji i Tracji wywiązały się pomiędzy wojskami rządowymi i powstańcami zaciekle walki.

Komunikat rządowy stwierdza, że wojska rządowe odniosły nad Strumą w okolicy Seres walne zwycięstwo. Wiadomości z innych źródeł stwierdzają natomiast, że obie strony przygotowują się do decydującej rozprawy w bezpośred-

niem sąsiedztwie Salonik, przyczem 4 korpus powstańców zdaje się mieć przewagę nad wojskami rządowymi, których stan moralny pozostawiać ma dużo do życzenia. Powstańcy zbliżają się od Seres Drama i Kawalla do Salonik. Wojska rządowe, według tych relacji, okopały się na wysokości miasta Kukusz na północ od Salonik. Nad Strumą miało dojść do pierwszych potyczek patrolowych. Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości wojska rządowe miały wyprzeć powstańców jedynie z miasta Seres, które zostało zajęte przez powstańców w ub. niedzielę.

Venizelos przygotowuje się do kontrataku.

Rzym, 7. 3. Podczas gdy wiadomości o położeniu w Grecji północno-wschodniej są sprzeczne, ostatnie wiadomości z Krety donoszą, że cała wyspa znajduje się w rękach powstańców. Venizelos utworzył w Kania radę ministrów.

Według wiadomości z Aten ministerstwo marynarki wydać miało odpowiednie zarządzenia obronne celem udaremnienia ataku zrewoltowanych okrętów wojennych, stacjonowanych u wybrzeży Krety, na wybrzeże macedońskie. Latarnie morskie i światła na wybrzeżach zostały pogaszone. Zarządzenia te okazały się konieczne, gdyż Venizelos rozporządza najlepszymi jednostkami floty greckiej. Okręty te mają najpierw wejść w akcję celem opanowania Cykladów, poczem dopiero nastąpić ma atak na Ateny i wybrzeże północno-greckie.

Opowiadania podróży.

Białogród, 7. 3. Podróżni, którzy przybyli wczoraj rano z Salonik na granicę jugosłowiańską, utrzymują, że garnizony w Seresie, Dramie i Kawalli znajdują się w rękach powstańców. Według ich opowiadania ruch powstańczy zagraża również Salonikom, gdzie na stronę rewolucjonistów przeszły rzekomo niektóre pułki. Wojska rządowe w Salonikach zajęły wszystkie gmachy publiczne i dotychczas panują nad sytuacją. Do starć w samych Salonikach nie doszło, ale w każdej chwili może wybuchnąć rewolu-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Venizelos - chwała i przekleństwo Grecji.

(Ciąg dalszy).

stając się bożyszczem dla mieszkańców tej wyspy.

Działalność Venizelosa w Grecji była uwieczniona wieloma pierwszorzędnymi sukcesami. Nikt inny tylko on stwarza bałkańską ententę przeciwturecką i w 1912 roku po dwóch zwycięskich walkach z Turcją i Bułgarią zdobywa Macedonię i Saloniki. W czasie wojny wbrew monarchji pragnie współdziałać po stronie koalicji i wierzy, że gdyby Grecja opowiedziała się przeciw Niemcom, wojna skończyłaby się sforsowaniem Dardaneli i wcześniejszym przynajmniej o dwa lata zwycięstwem. Na pokojowej konferencji wersalskiej mimo, że jest reprezentantem małego kraju odgrywa niesłynie poczesne stanowisko, imponując wszystkim zebrany tam dyplomatomom wspaniałą znajomością spraw bałkańskich i lisią zręcznością w podchodzeniu do najbardziej zawziętych krętactw zakulisowych.

Po klęsce w roku 1922, którą poniosła Grecja w lekkomyślnej wyprawie przeciw Kemalowi, obala znielowaną monarchję i rozpoczyna niekończącą się do dziś serię wzlotów i upadków, zmieniając rolę dyktatora i banity z szybkością, której nie powinny teoretycznie wytrzymać nerwy dwudziestolatka, a która doskonale konserwuje tego niespożytego starca.

Dziś znów postawił wszystko na kartę, nie dlatego, że Tsaldaris zagraża ustrojowi republikańskiemu, tylko dlatego, że tęskni do rządów i chciałby dokończyć ostatnich dni swego burzliwego życia w promieniach słońca władzy, które tak mile ogrzewa członki i pobudza najbardziej stygnącą krew do szybszego pulsowania.

Zrozumieć go nie sposób, ocenić jeszcze trudniej. Dał Grecji wiele, tak wiele, jak bodaj żaden z żyjących mężów stanu swej ojczyźnie i tak wiele jednocześnie zaszkodził, że pod tym względem odpaada wszelkie porównanie. Sam o sobie ma jak najlepsze przekonanie. Cytowanemu Ludwigiowi oświadczył:

„Dobrym dyktatorem jest człowiek, który jest nim i który ma kraj za sobą. Muszę mieć poczucie, że społeczeństwo jest za mną; wtedy mogę narzucać swoje idee. Nie potrafię jednak działać w przekonaniu, że działam narazie wbrew społeczeństwu, które może mnie później ocenić. Gdy czuję kraj za sobą, jestem silny; inaczej — jestem słaby i wycofuję się z walki“.

Jest bardzo ciekawe, czy Venizelos był szczyry, wygłaszając takie zapewnienie. Jeśli tak, walka między nim a Tsaldarismem powinna się szybko skończyć, jeśli nie, może być bardzo upartą, choćby dlatego, że zdobycie Krety, stojącej murem za swym przywódcą, będzie niezwykle trudne, dla rządu.

Ludwig nazwał Venizelosa Odysseuszem. Jego Itaką jest Kreta, ale Grecja nie chce być wierną Penelopą i zdradza swego Odysosa po każdej próbie wspólnego pożycia. Można być pewnym, że jeśli Venizelos nie pójdzie na wygnanie za nieudany pucz, to znajdzie się poza granicami Grecji po roku lub dwóch sprawowania rządów, o ile oczywiście dożyje. Ma przecież już lat 74. Zdaje się, że jest bezkonkurencyjnie najstarszym rewolucjonistą. A w takim wieku bywa się upartym. O tem też trzeba pamiętać przy ocenie obecnych wypadków.

St. Strąbski.

Smierć ministra.

Bayreuth, 7. 3. (PAT). Minister Schemm zmarł wczoraj około północy z ran odniesionych w katastrofie samolotowej. Kanclerz Hitler przesłał do wdowy serdeczny telegram kondolencyjny.

34 stopni zimna.

Wrocław, 7. 3. (PAT). Mróz panujący na obszarze Śląska Opolskiego zaostriżył się. Zanotowano w niektórych miejscowościach temperaturę 34 stopni Celsjusza.

Spaliła się wieś na Podlasiu.

Białystok, (PAT). We wsi Dębowa Stara powiatu sokólskiego wybuchł pożar w mieszkaniu Józefa Kraszko, gdzie mieściła się szkoła. Ogień przetrząsnął na sąsiednie budynki i zniszczył 27 domów mieszkalnych, 4 stodoły ze zbiorami i kilkanaście sztuk inwentarza żywego. W jednym z domów znalazła śmierć 65-letnia staruszka. Straży znaczne.

Krew się leje dalej.

(Ciąg dalszy).

cja. W rękach venizelistów znajduje się podobno cała flota grecka i znaczna część sił lotniczych.

Telefoniczne połączenia z Grecją są przerwane już czwarty dzień, co utrudnia sprawdzenie wszystkich krążących pogłosek o sytuacji w Grecji.

Gen. Plastiras w Grecji.

Białogród, 7. 3. Z Salonik donoszą, że do Grecji przybył gen. Plastiras i że dysponuje on oddziałami wojska o sile 70 tys. żołnierzy. Wiadomości te dotychczas nie znajdują potwierdzenia.

Walki irwają.

Rzym, 7. 3. (PAT) Radjostacja watykańska donosi z Aten, że w środę po południu wojska rządowe rozpoczęły w Macedonii walki z wojskami rewolucyjnymi, które zaczęły rozstrzeliwać z armat. Rewolucjoniści zajmują wszystkie przejścia i mosty na rzece Stimos, przez którą siły rządowe nie mogą się przeprawić. Jeden z okrętów powstańczych wykryto koło wyspy Amorgos w drodze do wyspy Santoria. Jak podaje dalej radjo-

stacja watykańska, współpracownik Venizelosa, były minister Michalakopoulos zwrócić się miał do Venizelosa z apelem o zaniechanie walki bratobójczej.

„Nie chodzi o politykę, tylko o sprawy osobiste“.

Paryż, 7. 3. (PAT) „Paris Midi“ zamieszcza wywiad z przebywającym w Paryżu na kuracji byłym ministrem spraw zagr. Grecji Maximosem. W wywiadzie tym Maximos oświadczył, że w obecnym ruchu w Grecji

nie chodzi o politykę w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz o sprawy czysto osobiste.

Venizelos był postacią międzynarodową, lecz dziś utracił swoje znaczenie. Venizelos atakował gwałtownie ententę bałkańską, gdyż odsunęła ona jego w cień. Grecy zdają sobie sprawę z faktu, że bez względu na tendencje polityczne paktbałkański zapewni im pokój. Jestem pewien, mówi Maximos, że powstanie zostanie stłumione. Za Venizelosem opowiedzą się w Izbie i w Senacie jedynie liberałowie. Obecna opozycja nie odpowiada istotnie-

mu nastrojowi w społeczeństwie. Nie trudno jednak zgadnąć co się stanie z parlamentem po stłumieniu powstania. Rewolucja obecna usiłuje poderwać dzieła, dokonane przez rząd, który nawiązał jak najlepsze stosunki z Małą Ententą i Turcją. Gdyby obecnie zwyciężył Venizelos, Grecja stanęłaby w obliczu wielkiej niewiadomej.

Francuskie i angielskie krążowniki dla ochrony swych obywateli.

Celem ochrony obywateli francuskich na terytorjum greckiem, kontrtorpedowiec „Verdun“ (na obrazku) znajdujący się obecnie na morzu Śródziemnym, otrzymał rozkaz, aby natychmiast udał się do Pireusa Niezależnie od tego dwa krążowniki pierwszej eskadry przygotowują się również do drogi na wody greckie.

Krążownik angielski „Royal Sovereign“, stacjonowany na Malcie, udał się do polecenia władz brytyjskich do Grecji dla ochrony życia i mienia tamtejszych obywateli brytyjskich.

Biała Księga — czarna księga niepokoju.

Odroczenie wizyty angielskiej wprowadziło zamęt w stosunkach dyplomatycznych.

London, 2. 3. (PAT) „Daily Herald“, rozważając sytuację związaną z publikacją Białej Księgi, zarzuca rządowi brak taktu, zaś „New Chronicle“ podkreśla, że rząd posiada jeszcze możność wycofania się z sytuacji, w której zabrnął, o ile w toku debaty poniedziałkowej złoży deklarację dającą kanclerzowi Hitlerowi satysfakcję.

W tonie Labour Party silny nacisk wywierany jest na Hendersona, aby złożył stanowisko przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej na znak protestu przeciw akcji rządu brytyjskiego, która obala wszelkie szanse rozbrojenia.

„Daily Telegraph“ natomiast, wyrażając opinię Foreign Office, stwierdza, iż nikt nie oczekiwał coprawda, aby enuncjacja brytyjska została w Berlinie życzliwie przyjęta, ale wybuch gwałtownej reakcji w Niemczech jest stanowczo przesadzony. Stanowisko brytyjskie w sprawie zbrojeń mogło być podane do wiadomości publicznej i po wizycie min. Simona w Berlinie, ale byłoby to zdaniem „Daily Telegraph“, istotnie nie na-

miejsu. Lepiej więc, że to, co musiałby inaczej powiedzieć min. Simon, zostało powiedziane przedtem w formie enuncjacji rządowej.

Dziennik wyraża pogląd, że ostra reakcja Hitlera spowodowana jest nagle uświadomieniem sobie, że słuchał fałszywych doradców, wskutek czego wyrobił sobie mylne pojęcie o stanowisku rządu brytyjskiego, które znalazło swój wyraz w decyzji, że obecny stan rzeczy trwać nie może. Hitler nie był o tem najwidoczniej dostatecznie poinformowany. Pogląd dotyczący terytorjum po drugiej stronie kanału La Manche, a mianowicie, że granica Renu interesuje W. Brytanię jako linia obronna jest poglądem starym, istniejącym już od 300 lat.

„Morning Post“ przypomina mowę Baldwina z 28 listopada 1934 r. i podkreśla, że wówczas Niemcy nie protestowały, a enuncjacja obecna nie jest niczem więcej jak rozwinięciem tych samych poglądów.

kiej i o słynnym komunikacie rządu włoskiego.

Na łamach „Völkischer Beobachter“ zabiera głos szef narodowo-socjalistycznego urzędu zagraniczo-politycznego, dr. A. Rosenberg, stwierdzając, że Biała Księga wywołała w całych Niemczech silne zdziwienie i wielkie rozczarowanie. Nastąpiło to z dwóch powodów. Przedewszystkiem ze względu na niemożliwość do utrzymania argumentację dokumentu angielskiego, usiłującego zwalić na Niemcy winę za ewentualny wysięg zbrojeń.

Drugim powodem zdumienia strony niemieckiej jest moment opublikowania Białej Księgi na kilka dni przed wizytą berlińską brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Jesteśmy przekonani, że krok ten oznacza cofnięcie się do metod wersalskich — konkluduje autor.

W artykule redakcyjnym „Völkischer Beobachter“ zapytuje, czy pojęcie bezpieczeństwa ma być różnie interpretowane, zależnie od tego, do jakiego państwa będzie stosowane.

*

Dzieje powojennej dyplomacji nie notowały podobnego wypadku. Simon został zaproszony do Berlina. W przeddzień przyjazdu ukazuje się „Biała Księga“ z gwałtownym atakiem na Niemcy jako na winowajcę zbrojeń. Można to tłumaczyć, jak czyni były minister skarbu Snowden, że gość obraża gospodarza przed udaniem się do jego domu. W Berlinie następuje gwałtowna reakcja. Hitler dostaje grypy, co należy rozumieć jako zatrzaśnięcie drzwi przed gośćmi angielskimi. Nie trzeba się dziwić, że obecnie Anglicy mają niepewne miny. Jeśli nie wierzą Niemcom, to poco się pchali do Berlina? — zapyta każdy. A jeżeli się wybierali, to dlaczego nie odłożyli tej Białej Księgi choćby na tydzień? Nikt na to rozumnej odpowiedzi nie da i Katzenjammer w Londynie jest zupełnie zrozumiaty. Te same uczucia mają również Niemcy. Unieśli się wielką dumą, ale zerwali misterne nici, wiodące do Londynu. Zadowolony jest tylko Paryż, który widzi, że Anglia przechyla się na jego stronę. Zadowolenie to nie może być kompletne. Niemcy muszą się czuć na siłach, jakby nie było, że sobie pozwalają na takie gesty, jak obecny. Widać, ich zbrojenia już im na to pozwalają! W sumie więc sytuacja jest arcyprzykra. Jak mawiali nasi ojcowie — casus fatalis atque paskudeus. (wypadek fatalny i paskudny).

Prasa paryska przypisuje winę Hitlerowi.

Paryż, 7. 3. (PAT) Agencja Havasa donosi: Odroczenie wizyty min. Simona w Berlinie wywołało zdziwienie w kółkach parlamentarnych tem bardziej, że jednocześnie dowiedziano się, iż kanclerz odwiedził wystawę samochodową. Opinia parlamentarzystów ocenia wagę motywów, dotyczących stanu zdrowia, ale jednocześnie zadaje pytania, czy ta decyzja nie jest w związku z ogłoszeniem brytyjskiej Białej Księgi o wzmożeniu zbrojeń W. Brytanii, motywowanych przez zbrojenia Niemiec i czy nie chodzi tu o nową zwłokę. Prasa wyraża co do tego opinie bardziej stanowcze.

„Le Journal“ nie waha się nazwać choroby kanclerza dyplomatyczną i twierdzi, że słowa któremi mówi się w Białej Księdze o zbrojeniach Niemiec, nie podobają się kanclerzowi. W Berlinie — pisze „Le Journal“ — uważają Białą Księgę za próbę zastraszenia Niemiec i akt nieufności. Każdy zrozumie, że decyzja kanclerza stanowi krok bardzo poważny. Dziennik podkreśla, że bardziej niż kiedykolwiek ujawniło się, iż granica W. Brytanii jest nad Renem.

„Echo de Paris“ pisze, że sytuacja korzystna dla Niemiec została według opinii berlińskiej zdradziecko naruszona i wobec tego Niemcy liczą na odruchy

opozycji brytyjskiej przeciw rządowi Mac Donalda.

„Le Matin“ oświadcza, że zbrojenia Niemiec całkowicie usprawiedliwiają zarządzenia obrony W. Brytanii, mające charakter zapobiegawczy.

„L'Oeuvre“ myśli, że Niemcy zwrócą się do Francji z propozycją prowadzenia oddzielnych układów dla izolowania Anglii. Dziennik sądzi, że taka próba niemiecka skazana jest na niepowodzenie.

„Figaro“ sądzi, że Niemcy będą oczekiwać na wyniki debaty w izbie gmin, wyznaczonej na 11 marca, w nadziei, że opozycja stworzy trudności rządowi brytyjskiemu.

Berlin, 7. 3. (PAT) Poranna prasa berlińska w dalszym ciągu atakuje Białą Księgę angielską. Znamienne jest, że dzienniki uwypuklają w tytułach do swoich depesz przedewszystkiem moment odroczenia wizyty, a nie choroby kanclerza.

„Essener National Ztg.“ wyraża przekonanie, że w Londynie nie przewidziano skutków, jakie wywoła Biała Księga w Niemczech. Przed niespełna rokiem Anglia godziła się na przyniesienie Niemcom ograniczonego uzbrojenia obronnego. Rząd angielski — pisze dziennik — wie chyba o zbrojeniach Rosji Sowiec-

Igor Romanowicz.

Pro Aris et focis.

W obronie ołtarzy i ognisk.

III.

Może się każdy zapatrywać na Polskę szlachecką, jak mu się podoba, może się jednemu z nas wydawać rzeczą dziwną, jeżeli polski szlachcic powoływał się na Rzymian jako na swych protoplastów (przodków), możemy nawet podlegać pokusie, by mu za złe brać, że tak chętnie posługiwał się mową Rzymian, że znał tak dokładnie żywot bożków rzymskich jak żywoty Świętych Pańskich, a jednak nie była to tylko poza, lecz wielka i święta prawda, bo ten sam szlachcic co nawet niebo mógł sobie wyobrazić tylko w postaci Senatu rzymskiego, nigdy nie zatracił poczucia chrześcijańskiej nadziemskości wobec swej predylekcji do rzymskiej przyczemności.

I w rzeczywistości jest coś nawskroś chrześcijańskiego w rzymskiej umysłowości nietylko w jej postaci polskiej, lecz w jej pogańskiej pierwotności.

Nie przygodnie stał się Rzym nowym Jeruzalem, i nie przygodnie nosi biskup rzymski nazwę Pontifex Maximus (najwyższy kapłan). Zarzucać Rzymianom brak religijności dla ich nastawienia na życie praktyczne byłoby zupełnym zapoznaniem istoty rzymskości, jeżeli nie wprost umyślnym oszustwem i kłamstwem. „Jeżeli u któregośkolwiek narodu, to u narodu rzymskiego przesiąknięty był cały przebieg życia prywatnego i publicznego względami sakralnymi i podniesieniem oczu ku bóstwu”. Pro Aris et focis w obronie ołtarzy i ognisk zamyka się istota rzymskiej kultury państwowej. Rzymianin nie mógł oderwać swej Rzeczypospolitej od ołtarza i ogniska domowego.

Z tej rzymskiej postawy broni polski kardynał państwa chrześcijańskiego. Słyszałem, że obecny Prymas to więcej Rzymianin, niż Polanin, ale właśnie, że Rzymianin, dlatego stuprocentowy Polanin. Jak mali są wobec Prymasa Polski ci ludzie, co mówią, aż do znużenia o państwie, o państwowym wychowaniu, a w ukryciu to wychowanie zwracają przeciw ołtarzom i ogniskom domowym!

Dopiero dziś po 16 latach życia w niepodległym państwie polskim rozumiemy, dlaczego wobec Rzeczypospolitej dawnej, co w myśl Skargi była postanowieniem Bożem, popełniono to

straszne wiarołomstwo, nie przejmując jej Logosu i Ethosu do nowej Polski. Zbyt bardzo nosiła ona cechy Rzeczypospolitej chrześcijańskiej na sobie, a właśnie chodziło o to, żeby się tej chrześcijańskości pozbyć! Pozbywszy się tej chrześcijańskości, pozbyliśmy się tem samem i polskości. Nastąpił tragiczny zgon pierwszego Elekta, przyszły wypadki majowe, przyjdzie nowa konstytucja, a Polska nie znajdzie swego oblicza chrześcijańskiego, bo nie znalazła swego oblicza polskiego. Czy naprawę Finis ducha polskiego? Nosił Polskę w swem sercu dawny szlachcic polski mimo, że mówił językiem Rzymian, a nie nosi jej niejeden polski dygnitarz, ni prawnik, chociaż mówią po polsku.

Zarzuca mi ktoś, że Polska dzisiejsza wyrosła z krwi tych, którzy o nią walczyli i winna być ich własnością, lecz czy hetman Żółkiewski nie dał głowy

za Polskę? Sam Marszałek Piłsudski określił prawdę o żołnierzu, dającym swoje życie, nie otrzymując wzamian nic. Jeżeli raz tę tezę Marszałek sam postawił, nie mogą jej obalić jego ludzie, skoro nie chcą mu się sprzeniewierzyć i nie mogą mieć wyłącznego prawa do Polski, jako do swego dziedzictwa. Chcielibyśmy chętnie, żeby Marszałek stał się własnością całego narodu, jeżeli inaczej się stało, nie nasza to wina. Zbytnią gorliwość, często obłudną, zbyt wiele pięknych i wzniosłych rzeczy marnuje.

Jak małostkowi byli narodowcy trzymający w obcęgach całą polską elitę, chcąc tylko na międzynarodowej narodowce Dmowskiego budować Polskę, na tej międzynarodowej narodowce, powstałej na krwawym tle wielkiej rewolucji francuskiej, kiedy polska narodowość wyrosła nie na umysłowości Ja-

kobinów francuskich, lecz na rzymskości Polan. Jak małostkowi są wszyscy ci, co niby na polskich wzorach chcą budować przyszły ustrój Polski, lecz w istocie nie zadawają sobie trudu, by polskie wzory poznać. Z bolesnego widoku werndli, trzymanych w rękę legionistów nasuwających świadomość braku własnej państwowości, nie można wpaść w krańcowo drugą i budować państwa bez narodu. Najwznioślejszy Ethos (obyczaj) nie stworzy trwałego państwa, skoro go nie wyprzedzi Logos (myśl Boża). Logos przyszłej Polski może być tylko logosem Polski szlacheckiej w formacie rzymskim.

Musił szlachcic polski odczuć pokrewieństwo swego charakteru moralnego z charakterem Rzymian, skoro powoływał się na swych rzymskich antenatów rzymskich. Rozumiał polski szlachcic, że istotą rzymskości stanowią Arae et foci (ołtarze i ogniska domowe), rozumiał, że Rzymianie to religio-sissimi mortalium (najpobożniejsi z pośród śmiertelników), rozumiał kult Rzymian do bogini: Iustitia (Sprawiedliwość), Aequitas (Równość), Pax (Pokój), Pietas (Pobożność), Mens (Rozum), Fides (Wierność), Virtus (Cnota). Rozumiał szlachcic, że prawo rzymskie powstało z prawa sakralnego (uświęconego), z ius Pontificium i z tej postawy rzymskiej, co stała się swoistą polską postawą narodu polskiego, wyrosło prawo i godność państwowa Prymasa jako interrex i pierwszego księcia siedzącego po prawicy polskiego Elekta.

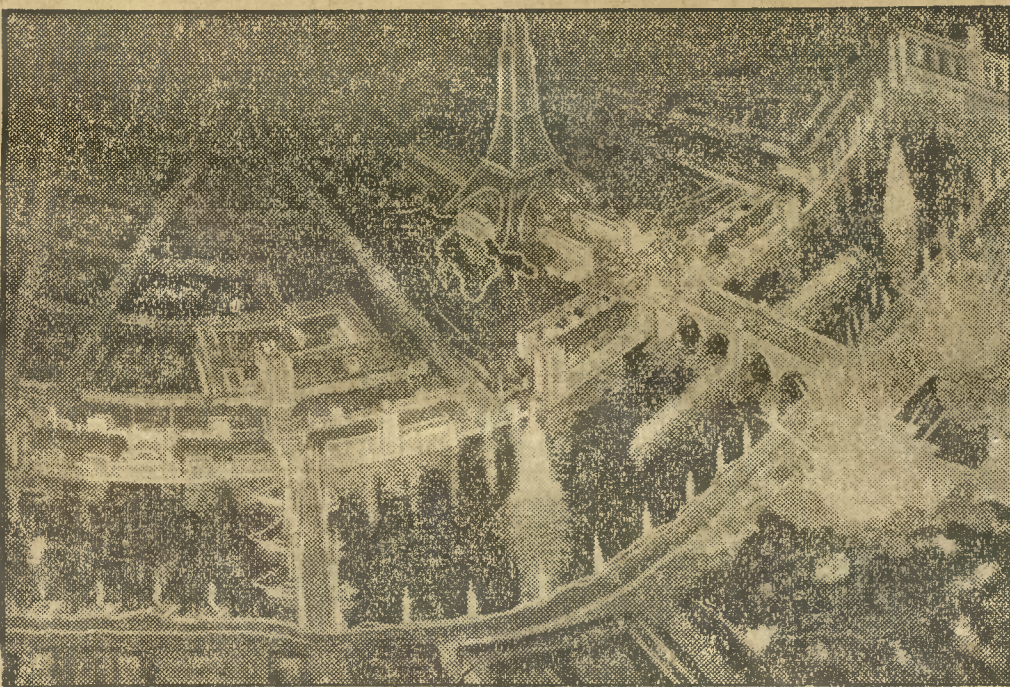
Czy może być zatem w Polsce człowiek, co by miał lekceważyć głos prymasowski? Jeżeli się zdarzyło w Poznaniu, że jakaś drobna garstka młodzieży akademickiej inaczej się zachowała, niżby spodziewać się należało, to gotów jestem twierdzić, że to potomkowie tatarów z czasów dawnych ich najazdów na Polskę, bo inaczej tego rozumieć nie należy.

Obrona ołtarzy i ognisk to nie obrona jakichś wartości stojących poza narodem polskim, lecz to istotna część narodowych wartości.

Stąd rozumiemy, że obóz narodowy pod ciosami spadłmi na niego ze strony jego wrogów, cofnąwszy się w najgłębszą wewnętrzną świadomość narodową i dotarłszy do jej sedna, odnalazł, że ołtarz i narodowość wzajemnie się tworzą i odnalazł tem samem drogę do Polski i przez usta Bohdana Winiarskiego mówi już tak, jak mówił szlachcic polski: Pro Aris et focis.

Z drugiej strony rozumiemy też, że ci, co wyzbyli się pojęcia narodu w doktrynie państwowej i co holdują zasadzie państwa bezziemnego i anonimowego, wyrosłego na niemieckim idealizmie (Ciąg dalszy na str. 10).

Plan wystawy światowej w Paryżu.



Projektowana wszechświatowa wystawa paryska w roku 1937 odznaczać się będzie potężną iluminacją, którą podziwiać będzie można ze szczytu wieży Eiffla, jak również z samolotów krążących nocą naokoło Paryża.

Ludwik Kappeller.

(55)

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Wiedza nie pozwala się nadużywać dla celów osobistych; mści się na każdym, kto nie zapamięta się w niej zupełnie. Jest jak kobieta... To moja wielka wina Janie, ale jedyna i odpokutowałem ją ciężko za to, że zламаłem wierność wiedzy i chciałem jeszcze zdobyć kobietę. Eldze dałem ostatnią chwilę do decyzji. Owego trzynastego lipca miała przyjść. Gdy się jednak nie zjawiała, wykonałem swój plan. Moze stałem się ofiarą mojej własnej teorii. W tym dniu szalał potężny föhn. Napięcie elektryczne w atmosferze nadwyrężyło równowagę w ludziach, wydobywało nieznanne siły, usuwało przeszkody i trudności. Moze nigdy nie byłbym przeprowadził mego planu, gdyby w tym dniu nie był wiał föhn, który uczynił mnie bezsilnym wobec kuszących marzeń. Są Janie pioruny, które niewidzialnie i niesłyszalnie biją w człowieka. I zabijają go nim zorientuje się on sam i otoczenie. Wtedy zabił mnie taki tajemniczy piorun, przekonałem się o nim dopiero o wiele później; podpaliłem dom, ogień zni-

szył wszelkie ślady. Pojechałem natychmiast do Szwajcarii, podjąłem pieniądze i popłynąłem do Afryki.

— Ależ znalezione nieboszczyka wśród gruzów domu! przerwał mu zdumiony Jan.

— Ten nie żył od bardzo dawna i umarł przypuszczalnie śmiercią naturalną. Przed paru laty sprowadziłem sobie ten szkielet w celach naukowych. Usunąłem tylko dokładnie wszystkie części metalowe, ozdoby i podpórki, a nikt nie domyśliłby się nigdy, że wpakowałem do własnego łóżka dawno już zasuszony szkielet.

— Poco jednak kazałeś mi przynosić truciznę?

— Gdyż często nosiłem się z zamiarem odebrania sobie życia.

— I nie dowiedziałeś się nigdy, że ja...

— Nie Janie! Przeczytałem w Szwajcarii o pożarze mego domu. Gdy do banku wpływały w porządku wszystkie sumy, nie mogło mi przyjść do głowy żadne podejrzenie.

— A potem? Cały proces, zasądzenie mnie?...

— Nie zapominaj Janie, że byłem pod biegunem! Przez dwa lata nie miałem w rękę gazety ani nie otrzymałem jednego listu z kraju. Nieboszczyk nie odbiera listów, a dla świata musiałem być umarły, by potem ożyć we własnym dziele.

— A gdy wróciłeś? Czy Elga nie mówiła ci?...

— Nie zobaczyłem jej więcej. Moja wyprawa polarna nie dała żadnych prawie rezultatów. Natura nie da się

podejść jeśli chce zachować przed nami swe tajemnice. Wszechświat operuje milionami lat i nie daje tak łatwo byle uczonemu zdobyć wiedzy w jednym dziesiątku lat. Próżność moja doprowadziła do niecierpliwości a niecierpliwość zemściła się srodze. Wróciłem z małą ilością doświadczeń i resztką pieniędzy — jako złoczyńca! jako podpalacz i oszust! W samotności, wśród wiecznych lodów próbowałem zapomnieć o Eldze. Nie wolno mi było zbliżyć się do niej i nie chciałem. Miałem inne zadanie do spełnienia: naprawić zło, które wyrządziłem, wypracować w długich latach, co przepuściłem nieopatrnie. Dziś mam już rezultaty tej pracy: moje dzieło o wpływie elektryczności na ludzi jest skończone, a pieniądze, które wówczas przywłaszczyłem sobie bezprawnie, leżą co do centa w banku.

— Co zrobisz teraz Jerzy? Przez chwilę milczał a potem rzekł ze smutkiem:

— Nie mam żadnych nadziei. Myślałem, że zmazałem moją winę wobec świata. Ale dług, który mam wobec ciebie nigdy nie da się spłacić!

— Jerzy, zostaw przeszłość w spokoju.

— To niemożliwe Janie. Przeszłość ściga zawsze człowieka, aż chwyci ofiarę pod gardło i zadusi. Nie można uciec od własnej przeszłości. Jedno mogę tylko uczynić: odpokutować za ciebie. Mogę dać ci bezpieczny schron i użyć ci mego nazwiska do czasu, gdy twoja niewinność zostanie uznana.

— Nie potrzeba mi schronienia ani twojego nazwiska.

— JAKO? uciekłeś przecież? Ścigają cię i osadzą z powrotem w więzieniu!

Jan z uśmiechem potrząsnął głową: Żyłeś tu jak w więzieniu. Zostałem ułaskawiony przed rokiem. I rok już prawie pracuję przy kolejce...

Jerzy załamał się znowu: Dlatego tak jej się obawiałem, tak nienawidziłem!

Jan nie obawiał się już teraz przyszłości. Szukał słów, którymi mógłby pocieszyć przyjaciela. W tej chwili przypomniał sobie, że byłby zamarzył na śmierć, gdyby Jerzy nie był go odszukał i zabrał do siebie.

— Jerzy! Uratowałeś mi życie. Twój dług jest wyrównany.

Ale Jerzy zaprzeczył słabym ruchem głowy: Życie uratował ci pies Józef. On cię poczuł i przyciągnął mnie z wieży.

Na dźwięk swego imienia wypełznął z pod łóżka kudłaty pies. Oparł się łapami na kolanach Jerzego i patrzył prosząco w oczy, póki go nie poglaskał. To mój jedyny przyjaciel, jakiego miałem w ostatnim roku. Jego pan, przewodnik Toni, spadł i zabił się zeszłej jesieni a pies przyszedł do mnie skomląc i wyjąc. Wiedziałem co to znaczy i zatrzymałem go u siebie.

Jan przypatrywał się im. Jerzy spuścił głowę i zdawał się coś szeptać zwierzęciu do ucha. Przypomniał mu się inny wielki pies, brązowy pudel.

— Elga przechowuje twój pierścionek jak skarb.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Co przynosi wiosna?

Czas pomyśleć o wiosennych przygotowaniach.

Mimo chwilowo ciągle jeszcze dotkliwych podmuchów zimy, **wszystko przygotowuje się do wiosny.** Magazyny urządzają już rewje wiosennych modeli, panie myślą o najbliższych sensacjach mody. Wiosna zbliża się nieubłaganie. Pełna jest jeszcze tajemnic, ale i te powoli dotrą do pań, które już teraz z niecierpliwością przepłatają najnowsze żurnale, celem odpowiedniego doboru toalet.

Sezon wiosenny zapowiada się pod znakami kraty, czy to ogromnej szkockiej, czy maleńkiej pepity.

Najmodniejszymi kolorami są: **ciemnozielony, szafirowy, popielaty i rudawo-różowy.** Kolory te są „ostatnim krzykiem” na palta wiosenne. Najnowsze materiały są tkane w supełki i węzłki, które odbijają się kontrastowo od dawnych — gładkich — materiałów płaszczowych.

Palto wiosenne winno być przede wszystkim z dobrego materiału i uszyte bez zarzutu. **Między już te czasy, kiedy to przeważnie każda pani kunowała co roku nowe palto.** Dzisiaj moda musi iść w parze z praktycznością. Materiał kupuje się w ta-

kim gatunku i palto tego kroju, aby można bez jakichkolwiek przeróbek nosić przeciętnie 2-3 sezony.

Trzyćwierciowe, raglanowe palta są nadal bardzo modne.

Faworytem wiosny jest w roku bieżącym kostium i pelerynka. Ogromna popularnością cieszyć się będzie na wiosnę **robe-manteau.** Suknia taka zapinana na guziki, przepasana paskiem, ozdobiona wylogami — stanowić będzie bardzo ładną i oryginalną nowość.

Torebki, kapelusiki i rękawiczki muszą być bezwzględnie dostosowane do całości. Tak więc **torebki będą musiały być dofarbowane do koloru palta czy kostiumu,** można nawet uszyć je i tak jak rękawiczki stebnować i haftować.

Słowem, w obecnym sezonie zda każda pani egzamin swego gustu, — aby wśród powodzi kolorów i gatunków wybrać odpowiednie materiały dla siebie. A przecież jest prosto nakazem chwili i obowiązkiem każdej pani zawsze umieć modę dostosować do własnej sylwetki. (jł).

W walce o ładne usta.

(jł) Kosmetyka, wiedza lekarska i coraz to nowsze wynalazki — stają na usługach kobiet. Każda kobieta powinna dobrze wyglądać. Przecież nikt nie weźmie jej tego za złe, gdy luki w piękności z natury dopełni przy pomocy kosmetyki. **Obowiązkiem każdej kobiety jest przede wszystkim odpowiednia pielęgnacja urody.** Dużo kobiet zapomina zupełnie o odpowiedniej pielęgnacji ust, które powinny być utrzymane w bezwzględnej czystości i winny stanowić harmonijną całość z twarzą.

W miesiącach letnich zwłaszcza zjawiają się często **na ustach małe pryszczki,** które zamieniają się w pęcherzyki, oszpecające bardzo twarz.

Wszelkiego gatunku maści używane w tych wypadkach pogarszają tylko sytuację. **Najlepiej przyszcze te przysypywać mieszaniną telku z cynkiem, wziętych w równych częściach.** Strupek, który utworzył się na powierzchni, pod wpływem wymienionego proszku przysycha i sam odpada, nie pozostawiając najmniejszego śladu.

Pęknięcia w kącikach ust, zwane zajadkami, najlepiej jest przypalać 2-3 razy dziennie słabym rozcynem lapisu.

W wyborze pomadki winna każda pani być bardzo ostrożną, gdyż mogą one zawierać szkodliwe dla organizmu składniki, po-

wodujące choroby, które wymagają nieraz długotrwałego leczenia. Nie należy też nigdy pomadkę zbyt wcierać, gdyż można tym sposobem wywołać podrażnienie, a nawet liszaję.

Drugim, najważniejszym punktem jest **dobór koloru pomadki.** Odcieni jest kilkanaście, należy je podzielić na trzy zasadnicze, a mianowicie: czerwony, ponsowy wpadający w fiolet i żółty zbliżony do koloru mandarynki.

Pomadki czerwone o jasnym odcieniu są odpowiednie dla szatynek o cerze niezbyt ciemnej. Dla brunetek o smagłej cerze odpowiedni jest ponsowy odcień. Dla platynowych blondynek nadaje się kolor mandarynkowy.

Głównym zadaniem pomadki jest ukrycie wad, a uwypuklenie cech dodatnich, zbliżających formę ust do normalnych. Usta ko-

Kot obrońcą swej pani.

W Pradze wydarzył się sensacyjny wypadek. Do mieszkania pewnej starej kobiety zakradł się złodziej. Gdy był zajęty wydobywaniem srebra z szafy, zbudziła się właścicielka mieszkania i przybiegła, aby zbadać przyczynę hałasu. **Włamywacz rzucił się wtedy na nią, począł ją dusić i w końcu przewrócił ją na ziemię.** Gdy ją dusił w dalszym ciągu, nagle **rzucił się na niego kot w obronie swej pani i raniąc mu w straszny sposób twarz pazurami, gryzł go równocześnie, gdzie popadło. Oszałały z bólu włamywacz puścił kobietę, a starał się pozbyć kota.** Ryczał przy-

biety winny być ładne i świeże, a te zalety może osiągnąć każda pani przez odpowiednią i staranną pielęgnację.

Anglia w trosce o przyszłe pokolenie

Nowa angielska ustawa w sprawie opieki nad dziećmi i młodocianymi, obejmuje 90 paragrafów. Najważniejsze postanowienia dotyczą **urzędowania sądów dla nieletnich.** Zastrzeżone jest urzędowanie ich w osobnych gmachach, ewentualnie w innych dniach, niż dla dorosłych. **Zabronione jest dopuszczanie publiczności na rozprawy w sądach dla nieletnich.** Obecni być mogą na nich tylko sędziowie i urzędnicy trybunałów oraz osoby z otoczenia małoletnich przestępców, potrzebne dla wyводу.

W Londynie wyznaczeni są **tyła każdego okręgu sądowego specjaliści sędziowie dla nieletnich** (po jednym dla każdego okręgu), oraz po dwóch zastępców, z których jeden musi być kobieta.

Przepisy te wskazują na wagę, jaką Anglia przykłada do sprawy przestępczości nieletnich.

Kobieta w służbie rządowej.

Szwecja uznała równouprawnienie.

W 1925 r. wydano w Szwecji **prawo, otwierające kobietom narówni z mężczyznami dostęp do wszystkich urzędów służby cywilnej.** Działanie tego prawa zostało jednak zniweczone przez rozporządzenie ministerjalne, wykluczające kobiety z uczestnictwa w kursach przygotowawczych, spec., co przeszkadza im osiągnąć przygotowanie, wymagane dla zajęcia wyższych stopni służbowych. Rzecz prosta, wywołało to masowe protesty. Obecnie nowy minister komunikacji wydał rozporządzenie, otwierające kobietom dostęp do wyższych stanowisk w służbie poczt i telegrafów. Dekret rządowy, który uzyskał już podpis króla, ustanawia poza tem, że **kobiety nie będą nadal wykluczane z korzystania z kursów przygotowawczych,** organizowane przez ministerja i że obecnie zdolności i przygotowanie do służby, a nie płeć, decydować będą o przyjmowaniu kandydatów.

Kobiety chińskie zdobywają coraz wyższe stanowiska.

Z Szanghaju donoszą, że żona marszałka Czang-Kaj-Czeka otrzymała urzędowo **przydział do sztabu głównego w charakterze adjutanta swego męża.**

Żona marszałka Czang-Kaj-Czeka w ciągu ostatnich lat pełniła funkcje adjutanta



(jł). Razem z kostjumami stały się znów modne bluzki. Wielka różnorodność fasonów pozwoli każdej pani dobrać sobie bluzkę odpowiednią do swojej figury i upodobania.

Na rycinie poniżej mamy trzy efektowne bluzeczki. Pierwsza z góry z ciężkiego jednokolorowego jedwabiu ozdobiona jest oryginalnym, dużym żabotem, przypiętym z obu stron guzikami. Druga bluzeczka o raglanowym rękawie ozdobiona jest jedynie przy wycięciu jedwabiem w groszki. Trzecia, a koniec dla młodej i smukłej panienki, o krótkim rękawku przybrana jest skromnym żabotem i marszczeniem przy szyi i rękawach. Najodpowiedniejszym materiałem jest cienki wełniany muslin.

Kto mocniej kocha mężczyzna czy kobieta?

Pewne francuskie piśmo kobiece urządziło ankietę na temat, co jest lepsze: kochać, czy być kochaną.

Z napływających odpowiedzi wynika, że według większości kobiet każda miłość jest wymianą uczuć, które nigdy nie są jednokowo silne. **Kobieta zawsze kocha mocniej i głębiej, niż mężczyzna.** (Nie zapominajmy, że pisała to kobiety.)

Ale ogromna większość odpowiedzi kobiecych dodaje, że **kobieta nie może kochać zupełnie bez wzajemności.**

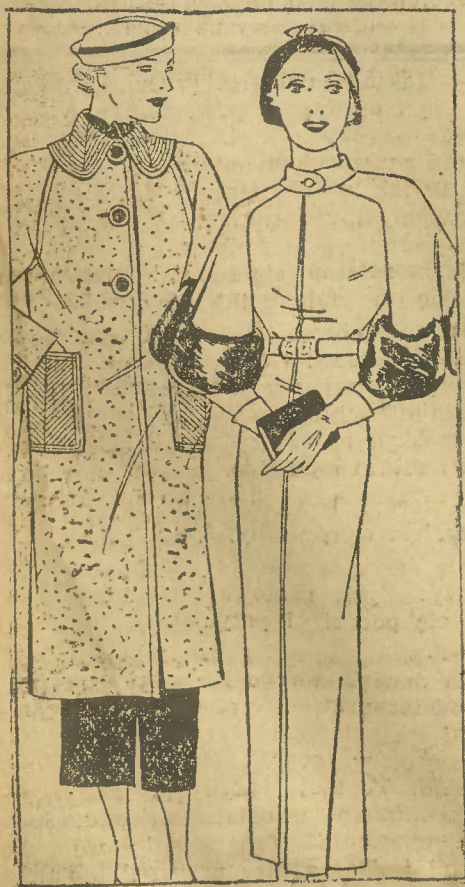
Inaczej zapatrują się na to mężczyźni. Przeważna część ich odpowiedzi da się streścić w stwierdzeniu, że zawsze jedna strona daje, a druga przyjmuje dar bezgranicznej miłości, przyczem zwykle stroną dającą jest mężczyzna, a kobietą albo przyjmuje miłość, albo ją odrzuca.

W obu wypadkach, jakiegokolwiek składają się okoliczności, mężczyzna powinien umieć przebaczać, ponieważ przebaczenie jest najlepszym dowodem miłości. Trzeba cenić, jak cudowny dar losu, przyjęcie miłości przez kobietę i milcząc przebaczać, kiedy kobieta odchodzi.

WYTRESOWANA SŁUŻBA.

— Ach, co ci ludzie nad nami wyprawiają! Maryśiu, proszę iść na górę i zapytać, czy oni powarjowali?

— Czy mam zaczekać na odpowiedź, proszę pani?



Wiosenną modę reprezentują powyżej podane dwa palta.

Pierwsze od lewej sportowe palto trzyćwierciowe z materiału w węzłki o raglanowych rękawach, ozdobione jest drewnianymi guzikami. Kołnierz, kieszenie i mankiety stebnowane o jeden odcień ciemniej.

Drugie palto z ciemnoniebieskiej wełny, którego ozdobę stanowią fantazyjne rękawy przybrane futerkiem oraz pasek skórzany.

Czy wiecie, że...

Tłuste naczynia myją się szybko i dobrze, gdy do wody dodamy trochę octu.

W Anglii wyrabiano już sukno w VIII wieku. Było ono w doskonałym gatunku i znane w całej Europie.

Konfekcja gotowych sukien jest bardzo młoda. Dopiero w 1791 roku panna Teilard w Paryżu założyła pierwszy tego rodzaju zakład i rozstała drukowane cenniki.

Cesarzowa Eugenia w 1859 roku nosiła na balu białą atlasową suknię, którą ozdobiły 103 tiulowe falbanki.

W średniowieczu mężczyźni nosili gorsety. Petrarka w pewnym liście do swego brata skarży się na cierpienia, którym podlega przy sznurowaniu gorsetu.

W średniowieczu panował straszny luksus w dziedzinie futer. W roku 1300 w Paryżu było 44 kuśnierzy.

STRACHLIWY MAŻ.

— Boję się z moją żoną chodzić po ulicach.

— Czego się boisz, aut?

— Nie, wystaw sklepowych!

— Ten piękny pierścionek ma być mój?

A dlaczego wyryto w nim głoski „D. K.”?

— To znaczy dziesięć karatów.

Skuteczne „lekarstwo” dla szaleńców.



W amerykańskim mieście Los Angeles policja, chcąc zmniejszyć liczbę nieszczęśliwych wypadków spowodowanych szaloną jazdą automobilistów, wyzywa winowajców kądorazowo do trupiarni, gdzie komisarz wskazując na ciało zabitego głośno wobec rodziny jego wymienia nazwisko sprawcy nieszczęścia. Radykalny ten środek ma być bardzo skuteczny.

PUCK

historyczny port polski na Bałtyku.

Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby, jeśli na Kaszuby nie przyjdą... Judy.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Puck, w marcu.
Na samym północnym skrawku polskiej ziemi nadbałtyckiej stoi Puck zadumany swą wielką przeszłością. Dziwne i zmienne losy przechodził koleje ten stary port polski. Widział Szwedów, znosił jarzmo Krzyżaków, przyglądał się królom, którzy lądowali tu, jak **Zygmunt III** na czele 44 okrętów polskiej floty wojennej. Oczkiem w głowie **Władysława IV** był ten stary gród po-



Burmistrz m. Pucka, Stanisław Kamski.

morski. Chciał bowiem z niego przeczorny król polski zrobić to, co dzięki b. min. Kwiatkowskiemu robi się teraz z Gdyni. Nie urodził się jednak Puck w czepku. Pięści się tylko **Stara tradycja pierwszego portu polskiego**. Pod bokiem wyrosła mu bowiem **Gdynia**. I stary patrycjusz dzień za dniem, rok za rokiem musiał ustępować placu nowobogactwu nowych czasów. Zgasł stary już klejnot pucki, boć młoda Polska młodym gdynskim, pieczętuje się klejnotem. I **osierocony Puck** sposepniał. Zmarł w sobie, ale rezygnacją wyrozumiałego starego Kaszuby: Niech tam, to wszystko dla Polski i jej większej chwały!

Wyrekliśmy się wielkich ambicji, Puck nie zaniedbuje tego wszystkiego, co w ramach wąskich, pozostaje mu do zrobienia. Był **stolicą kasztelanów, książąt pomorskich, był stolicą Kaszub, był miastem powiatowym.**

Cios za ciosem

godzi w miłość własną. A przecież nie rozpacza, nie zniechęca się. Staruszek odmłodził i podkręcił waś. Jeszcze do Pucka będą zjeżdżali się ludzie, jak im **plażę** pobudujemy, jak z miasta naszego urządzimy **Stolicę zjazdów sportu wodnego** z całej Polski. Za płytka nasza zatoka na port nowoczesny, w sam raz jest przydatna na... **sport wodny**. I zawrzało od pracy, zaroilo się od projektów i planów. Puck nabral rumieńca.

Pomówmy o tym Starym, zapomnianym grodzie. Przypomnijmy go niewdzięcznej ludzkiej pamięci. Porównajmy co było w Pucku **przed laty piętnaście**, a co jest teraz. Puck przejęliśmy od Niemców w stanie gorzej, niż zaniedbanym. Większa część ulic nie brukowana, **nie było chodników, ani kanalizacji**. Dopiero za polskich czasów, za czasów tej wyszydzonej przez obcych polskiej gospodarki zaczęto i budowę ulic, i chodników i kanalizacji, a nawet całe

nowe powstają dzielnice.

O rozmachu pracy świadczy to, że od roku 1925 do 1930 przebrukowano i wyłożono nowym, kamiennym kostkowym brukiem 6.714 metr. kw. I **domy robotnicze** powstają, budowane kosztem miasta i strażnice pożarnej, i **rzeźnia miejska**, której koszt wniósł 500.000 zł. Pod tym względem Puck wyprzedził nawet Gdynię, która dotychczas rzeźni nie posiada.

Zeby jednak nie być nosadzonym, że piszę artykuł na podstawie Bäderkera, (nawiasem dodam, że z okazji 50-lecia tow. Upiększenia Miasta ukazał się drukiem **przewodnik po Pucku** w tak ślicznej szacie graficznej i tak pięknym opracowaniu, że bodaj, czy jakiegokolwiek inne miasto Pomorza „takowy” posiada) — udaję się na zwiady do burmistrza m. Pucka p. **Stanisława Kamskiego**.

P. burmistrz Kamski jest entuzjastą Pucka. Nie posadam go, ale zdaje mi się, że to jest jedyny w Polsce człowiek, który **Gdyni nie lubi**. Nie dziwię się temu, każdy nie byłby inny na jego miejscu. Wszystko poza Gdynią: i nasze uczucia i pieniądze.

— A jednak — mówi p. burmistrz — nie wolno zapominać o tem, że mamy zbyt mały skrawek morza, ażeby w jednym punkcie ulokować nasze sympatie. **Trzeba dbać o całe wybrzeże**, albowiem każdy cał skrawka wybrzeża musi być wyzyskany.

— Zanim jednak Polska zwróci oczy na zapomniany Puck, co robi Puck, ażeby zwrócić na siebie uwagę? — zadaje pytanie:

— Nie robimy gigantycznych rzeczy — słyszę odpowiedź — ale w granicach naszych pieniężnych możliwości robimy dużo. Nie mówiąc już o budowie ulic, muszę wspomnieć o pracy **Towarzystwa Upiększenia miasta**. Szczęśliwą myślą było zamienienie starego cmentarza katolickiego, znajdującego się w śródmieściu, na **plac zabawowy dla dzieci**. Na przestrzeni dwóch morgów w r. 1930 założyliśmy trawniki, a na placu zabawowym ustawiono szereg sprzętów do zabawy dla dzieci. Pomiędzy miastem, a dworcem kolejowym nie było należytego połączenia, ani odpowiedniej komunikacji. Tow. Upiększ. Miasta doprowadziło do niwelacji całego terenu, przyczyniając się do uregulowania tej partji miasta. Obywatelstwo miejscowe dostarczyło ofiarnie 1000 fur piasku, tak, że dziś część ta stanowi ładną ulicę i obszernie boisko szkolne.

Miasto stale się rozrasta...

— Pomimo konkurencji Gdyni? — wtrącam.

— ...tak, pomimo tego, a może właśnie dlatego, boć **Gdynia przestaje być atrakcją dla letników, sportowców**. Jeśli nasze plany zostaną zrealizowane, a mianowicie **budowa wielkiego ośrodka sportów wodnych na zatocze**, u brzegów miasta, wtedy Puck będzie dźwizną prym jako idealne miejsce ćwiczeń sportowych z zakresu żeglarstwa, sportów wodnych, rybołówstwa amatorskiego. Inicjatywę budowy w Pucku ośrodka sportów wodnych dał w roku ubiegłym **wojewoda pomorski p. Stefan Kirtkikis**. Prace już zostały rozpoczęte. Teren, wydarty morzu, będzie stanowił przyszłą plażę, oraz miejsce na budowę przyszłych pawilonów sportowych, szatni, magazynów itd., jak również stocznię pod budowę kajaków i wogóle sprzętów żeglarskich. Ośrodek byłby czynny nawet i w porze zimowej dla kontynuowania sportu mało znanego w kraju, a mianowicie: **łyżwiarstwa z żaglem i jazdy na łyżwach przyzadach żaglowych**.

— Bezrobocie?...

— Otóż to, podejmujemy cały szereg projektów z myślą, ażeby



Ulica Prezydenta, prowadząca do parku nad zatoką.

Niewolnik na rynku aktorskim.

Niepowszednia sprawa znalazła się w sądzie grodzkim w Warszawie, gdzie z powództwem na 750 zł przeciwko popularnemu aktorowi **Witoldowi Conti** wystąpił **Leopold Trzebuckowski-Brodziński**, b. dyrektor „Teatru 8,30” i b. sekretarz **Polii Negri**.

On to — jak twierdzi pozew — poznał w Paryżu nieznanego jeszcze nikomu Conti i wprowadzając go na „rynek” aktorski umożliwił mu rozpoczęcie kariery filmowej wzamian za umowę, mocą której pobierać miał z przyszłych honorarjów aktora 25 procent.

Kontrakt zawarty był na 8 lat i oddawał wprost początkującego aktora w niewolę swemu „odkrywcę”, który finansował jego pierwsze kroki, spra-

bezrobocie złagodzić.

Zarząd Miejski w miarę możliwości zatrudnia bezrobotnych przez trzy dni w tygodniu, płacąc po 2 zł dziennie. Rodzina bezrobotnego



Fragment portu z monumentalnym gmachem kościoła.

go otrzymuje 6 zł tygodniowo. W mieście mamy około 100 rodzin bezrobotnych, co tworzy około 500 osób. Również bezrobotnym z pomocą przechodzi parafjalny Komitet Funduszu Pracy, którego jestem przewodniczącym.

— Żydów dużo, panie burmistrzu?

— Według ostatniego spisu ludności Puck liczył 3.520 mieszkańców, w tem 86,20% narodowości polskiej, 13,12% Niemców i 0,59% żydów.

— Chwała Polskemu Panu Bogu! — kończę z ulgą.

A teraz kończę ogólną uwagę. Niesłusznie zapomina się u nas o Pucku. P. burmistrz Kamski ma sto racji, powtarzając, że **za mało mamy wybrzeża morskiego, ażeby**

nie wyzyskać każdego metra, każdego calu, każdej piędzi ziemi przybałtyckiej. Nie dajmy się wyręczyć żydom, którzy pierwsi, niż my, docenili zyskowność dostępu do morza. Pchają się do Gdyni, tłoczą się do Wejherowa. I jedyna nadzieja w naszych Kaszubach, tych **odwiecznych strażnikach polskiego morza**. Jak nie dali poniezczyć ziemi nadmorskiej, tak też i nie pozwolą tej ziemi zjadać. Ale w tych wysiłkach trzeba ich wesprzeć.

Bo tylko wtedy: „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby, jeśli na Kaszuby nie przyjdą... Judy!”

A już idą. Trzymajta się: Miotki, Krzebietke, Budzisz, Gojki. S. O. S.!!

Leon Sobociński.

Z KRAJU.

Podczas lotów szybowcowych pod Krzemieniem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi inż. Walenty Nowacki, który jest kierownikiem sekcji szybowcowej LOPP, na okręg wołyński. Po wzniesieniu się na wysokość około 150 m, wskutek nagłego silnego prądu wiatru spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń oraz złamania nogi.

Skazanie bandytów kresowych. Sąd w Kowlu rozpatrywał sprawę dwóch groźnych bandytów Domańskiego i Wajnhauza, oskarżonych o dokonanie napadów rabunkowych z bronią w rękę na gajowych lasów państwowych nadleśnictwa kowelskiego. Sąd skazał Domańskiego na 8 lat więzienia a Wajnhauza na 15 lat więzienia.

W podziemiach kopalni Gohardt zdarzył się śmiertelny wypadek. Przy odbudowie filaru uderzony został w głowę kawałkiem drzewa sztygar Franciszek Lech. Doznawszy pęknięcia czaszki, poniósł śmierć na miejscu.

Raj magnatów przemysłowych w Polsce. Ogłoszone w ostatnich tygodniach bilanse wielkich towarzystw akcyjnych w Polsce wykazują olbrzymie zyski. Tak np. jedno z towarzystw, przedsiębiorstwo francuskie, posiadające kopalnię węgla w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku, oprócz corocznych „normalnych” zysków i dywidend, wykazuje kapitał rezerwy w wysokości 14 milionów złotych, przyczem cały kapitał zakładowy wynosi wszystkiego 10 milionów zł. A mimo te wielkie zyski, magnaci przemysłowi „skarżą się” na złe czasy i bez przerwy obcinają płace górników.

Nerwy długoletniego pracownika nie wytrzymały przymusowego bezrobocia. Olbrzymie poruszenie na kolonji Niemce w Zagłębiu wywołała wiadomość o zamachu samobójczym Józefa Wachlowskiego, b. urzędnika prywatnego, obecnie bezrobotnego. Wachlowski w mieszkaniu własnym przyłożył sobie rewolwer do skroni i pociągnął za kurek. W ostatniej chwili jednak musiała mu zdradzić ręka, bo kula zraniła go ciężko, miazdząc kość ciemienną.

150 urzędników skarbowych ze Lwowa przeniesiono do nowej izby skarbowej w Stanisławowie. Izba skarbową w Stanisławowie rozpocznie swe czynności z dniem 1 kwietnia.

60-lecie pracy na scenie polskiej obchodzić będzie wkrótce Ludwik Solski. Dnia 14 marca przypada jubileusz 35-lecia pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza.

3.000 kamień w Warszawie podlega obowiązkowi odnowienia.

Urzędnik magistratu warszawskiego Michał Barański wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo w restauracji. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Sensacyjny proces fałszerzy pieniędzy braci Wacława i Henryka Majcherkiewiczów odbędzie się wkrótce w Warszawie. Majcherkiewiczze uchodzili za „królów” fałszerzy pieniędzy, gdyż fabryczka ich, która funkcjonowała przez szereg lat, wypuściła fałszywych monet na sumę **około 6 milionów zł.** Fabryka ich znajdowała się w Miłosnie.

W Dąbrowie Górniczej podjęto akcję przesiedlenia 212 bezrobotnych na rolę na Kresach Wschodnich.

Majątek 1850 hektarów za Kowlem nabył ks. kanonik Bączkowski z Siemianowic i przeznaczył parcele od 10—35 ha dla bezrobotnych, chcących się osiedlić na Kresach. Cena za hektar wynosi od 100—150 zł i spleciona może być w 50 latach. Z Siemianowic wyjechała delegacja bezrobotnych, aby zapoznać się z warunkami na miejscu. Na osiedlenie i zagospodarowanie się na 10—35 hektarach ziemi potrzebna jest kwota od 2000—3000 złotych.

Drobne wiadomości.

— **Polski andytor św. Roty w Rzymie, ks. prałat Janasik** mianowany został konsultantem kongregacji do spraw kościoła wschodniego.

— **Na Śląsku niemieckim** ubiegłej nocy mróz doszedł do 31 stopni.

— **Wszyscy żydzi**, którzy bawili zagranicą i powrócili do Niemiec, zostali aresztowani. Aresztowanych osadzono w obozach.

— **Sily lotnicze obronne Wielkiej Brytanji** składają się z 54 eskadr napowietrznych.

— **Koło Wiednia** znaleziono spalony samochód, który uległ katastrofie. W samochodzie znajdowały się zwęglone zwłoki trzech osób.

— **Liczba katolików w 132 srykańskich okręgach misyjnych** wynosiła w r. 1934 — 4.973.262 wykazując od r. 1932 przyrost 700.071 dusz.

— **Na międzynarodowej wystawie radiowej w Nowym Jorku** podziwiała publiczność aparaty radiowe z Polski.

Ascetyczny dyktator Portugalji.

Najlepszy syn Portugalji. — Profesor Salazar reformuje państwo. — Zwolennik surowego reżimu. — Apostoł wiary chrześcijańskiej i ulepszenia ludzi.

Istnieją jeszcze na świecie oazy, które ominą kryzys. Należy do nich małe państwo portugalskie, którego pomyslnie położenie jest tem dziwniejsze, że właśnie w czasie, gdy wszędzie panował dobrobyt, musiało ono przeżyć najcięższe walki polityczne i finansowe.

Portugalja zawdzięcza swoje szczęście **współpracy dwóch ludzi o wybitnych zdolnościach**, a jeden z nich otrzymał w tych dniach od ludu portugalskiego przytłaczający swoim zwycięstwem wotum zaufania.

Prezydent Portugalji, generał Carmona jest postacią interesującą. Rozpoczął on swoją działalność polityczną tem, że udzielił pomocy marszałkowi Gomezi da Costa, gdy ten wykonał zamach stanu w dniu 28 maja 1926 r. i uwolnił w ten sposób Portugalję od politycznej anarchii. Generał Carmona wycofał się potem z życia politycznego i oddał się prywatnym studjom zagranicznym, aż pewnego dnia zjawila się u niego deputacja oficerska i oświadczyła, że **wzywa go do objęcia władzy**, zamiast marszałka Gomeza da Costa. W dniu 5 maja wybrany został generał Carmona na drodze ustawodawczej prezydentem republiki na lat 5. W dniu 17 maja 1933 r. drogą plebiscytu przedłużono jego mandat na dalsze dwa lata, a w tych dniach zatwierdzono go znów w jego urzędzie 90 proc. wszystkich głosów.

Główną zasługą generała Carmony jest to, że wyróżnił najlepszego syna Portugalji i powierzył mu reorganizację państwa.

Oliveira Salazar, profesor uniwersytetu w Coimbra, uporządkował w przeciągu kilku lat finanse państwa, następnie zmienił praktycznie ustrój — wziął w wielu punktach za podstawę włoski system korporacyjny i oparłszy go o narodowe cechy portugalskie.

Oliveira Salazar zajmuje w Europie wyjątkowe miejsce, a dzieło jego jest bezprzykładne. Jest on dyktatorem wbrew woli, władzą swego kraju, którego władza spoczywa jedynie na wpływie moralnym, jaki wywiera jego niezłomny charakter i pełen poświęcenia sposób pracy.

Dla wielu Portugalczyków jest Oliveira Salazar zagadką. W tym kraju, wyzyskiwanym i oszukiwanym od wielu stuleci, jest rzeczą niepojętą, **ażebym jakiś człowiek poświęcał się dla ojczyzny.** Wszyscy podziwiają go, chociaż go nie rozumieją. Wystarczy jednak zobaczyć ascetyczną, mniącą twarz Salazara, ażeby zdobyć zaufanie do człowieka, który jest jakby wcieleniem portugalskiego ideału.

Doktryna Salazara opiera się na nauce chrześcijańskiej. Chciałby uczynić ludzi lepszymi, zmusić ich, ażeby stali się odpowiedzialni za swoje czyny i pełni inicjatywy, stając się w ten sposób pożytecznymi dla społeczności. Władzę rozkazywania należy według niego scentralizować, lecz wykonywanie zdecentralizować.

Zadanie swoje widzi Salazar w stworzeniu społeczeństwa wolnego od korupcji, pełnego altruizmu. Ale moralizujący jego idealizm nie zawiera nic purytańskiego, Salazar pragnie uczynić swój lud czystym i szczęśliwym w sposób bardzo realny.

Trędowaci na ulicach.

Prasa paragwajska wskazuje na niebezpieczeństwo wywołane pojawieniem się na ulicach coraz większej ilości trędowatych.

Zjawisko to spowodowane jest chwilowo dezorganizacją organów bezpieczeństwa w okresie wojennym, gdyż w Paragwaju istnieje specjalny zakład izolacyjny dla trędowatych.

Oliveira Salazar przestrzega sam bardzo surowego reżimu. Nie pali, pracuje 14 godzin dziennie.

Nie zna żadnych namiętności, prócz żądzy ulepszenia ludzi. Nie posiada żadnych bogactw, żadnego majątku, prócz bardzo skromnego domku swoich rodziców w Santa Comba Dao. Nie korzysta z władzy, jaką posiada w ręce, dla swoich egoistycznych celów. Oczywiście, że posiada urzędowy samochód jako prezydent ministrów, lecz jeśli używa go do celów prywatnych, **placi zawsze za zużyta benzyna.**

Dążąc usilnie do reorganizacji swego państwa jest on zdeklarowanym wrogiem parlamentaryzmu, gdyż zdaniem jego system ten nie odpowiada zupełnie

potrzebom Portugalji. — „Parlamentaryzm jest przeżytkiem“ — oświadczył raz Salazar. „Parlament groził zawsze przeobrażeniem się w radę państwową, zapominając o swoim ograniczeniu do zadań ustawodawczych. Dlatego wzmocniłem egzekutywę we wszystkich dziedzinach“.

Salazar wierzy niezachwianie w Boga i jest przejęty swoją misją. Jest on jednak nie tylko człowiekiem o silnym charakterze i doskonałym przywódcą politycznym, lecz również wytrawnym ekonomistą i finansistą. Dlatego udało mu się przy współpracy z swoim przyjacielem, prezydentem Carmoną, zapewnić Portugalji porządek, spokój i uregulowane stosunki gospodarcze.

Utrwalanie rozmów.

„Telescriptor“ notuje przemówienia i odpowiedzi

Wiadomo, że rozmowa telefoniczna nie posiada żadnej wartości dokumentowej, nie może zatem służyć jako **środek dowodowy wobec sądu.** Było więc życzeniem wielu kupców i adwokatów posiadania przyrządu, który pozwalałby na jakiegokolwiek utrwalenie rozmowy telefonicznej. Przed laty stworzył przemysł t. zw. telegrafon, który notował rozmowy na walcu woskowym. Wysoka cena i wiele wad nie pozwoliły na wprowadzenie tego pomysłu do powszechnego użytku. Życzenie jednak pozostało.

Obecnie jeden z niemieckich inżynierów wynalazł mały aparat „Telescriptor“, który będąc nałożony jak słuchawki, **notuje całe rozmowy, przemówienia i odpowiedzi.**

Telescriptor zakłada się przy pomocy sprężyny pałeczkowej na głowę, a następnie słuchawkę telefoniczną przykłada się, zamiast do ucha, do muszki przyrządu. Można zatem telefonować przy równoczesnym przejmowaniu rozmowy przez aparat.

Przewód z małą lampową baterją kieszonkową dochodzi do pudełka gramofonowego aparatu radjowego. Tutaj rozmowa zostaje silnie wzmocniona i

zamiast z głośnikiem połączona zostaje z odbiornikiem radjowym znanego samoczynnego przyrządu płytowego, który **utrwała rozmowę na małej płycie dzwinkowej.** Nie łamiąc się ta płyta może być odtworzona na każdym gramofonie, co było niemożliwym przy telegrafonie. Przytem urząd pocztowy mógł zabronić każdego włączenia aparatu do sieci telefonicznej, co przy telescriptorze nie może mieć miejsca, gdyż nie posiada on żadnego połączenia z siecią.

Przypuszczając, że każdy może być posiadaczem radjoodbiornika i gramofonu, mały ten aparat został we wspomnianym celu wynaleziony, wobec czego pozostaje tylko zaopatrzenie się w registrator płytowo-dzwinkowy i w telescriptor, aby umożliwić sobie notowanie rozmów na płytach.

Z sekciarskiej osłej łaki.

Kwesta na rzecz mandolinistek. Krwawe „ostatki“.

W Sosnowcu, w b. Kongresówce policja zatrzymała dwóch księżyków marjawickich, którzy odwiedzali mieszkanie z prośbą „po kolendzie“. Jak się okazuje w ostatnich dniach na skutek rozłamu wśród marjawitów, „braciszki“ rozjechali się po całej Polsce celem zbierania ofiar na utrzymanie duchownych marjawickich oraz ich „mandolinistek“.

Ubiegłego lata płockie marjawitki w **białych habitach** z wyhaftowaną na piersiach czerwona monstrancją kwetowały w Bydgoszczy i okolicy. **Katolicy** tutejsi, nieznanicy ubioru marjawickiego, nie skapili ofiar, mniemając, że są to prawdziwe zakonnice.

Sekciarskie bydgoscy urządzili sobie huczne „ostatki“. Hodurowcy bawili się w hotelu Francuskim, Faronowcy zaś w ognisku socjalistycznego związku kolejarzy na Dolinie. Podczas zabawy Hodurowców oprócz głośno reklamowanej **kielbasy** (za którą trzeba było płacić osobno) nie brakło emocji w rodzaju... **żgania się nożami.** Jedną z niewiast, która zaniemogła, zaopiekowało się Pogotowie Ratunkowe.

Organ t. zw. kościoła **staro-katolickiego w Polsce** „Polska Odrodzona“ z pewnym niezadowolaniem opisuje **rewolucję u marjawitów.** Marjawici postanowili oczyścić marjawityzm z mistycznych bzdurstw, zerwać z wszelkimi „objawieniami“ Kowalskiego i z dotychczasową taktyką napadania na katolicyzm i kler katolicki. Synod marjawitów postanowił w drodze prawnej zdobyć dla siebie klasztor w Płocku i rozpoczął nową działalność na nowych podstawach,

Poganie niemieccy czy bolszewicy?

Wydawane w Niemczech przez zwolenników pogaństwa czasopismo „**Deutsche Volksschoepfung**“ występuje z atakiem przeciw Stolicy Apostolskiej, wzywając rząd Rzeszy do zerwania rokowań w sprawie wykonania konkordatu, do wydalenia jezuitów i **rozdzielenia Kościoła od państwa.** Pismo oskarża Stolicę Apostolską o dążenie do wskrzeszenia monarchii habsburskiej nad Dunajem i przygotowywanie **krucjaty przeciwko Sowietaom.**

Zbrodnia w powietrzu.

W Kalifornii aresztowano obecnie pierwszego „bandytę powietrznego“. W czasie lotu napadł Clarence Frekett **na wysokość ponad 1000 metrów na pilota, powalił go na podłogę samolotu,** potem zasiadł przy sterze i wylądował na czystym polu, zrabowawszy z samolotu przesyłki pieniężne. Prócz tego napadu w samolocie ma Frekett jeszcze inną zbrodnię na sumieniu. Otrzymałszy posadę w miejscowości Kamazo, zamordował i ograł swego chlebobodawę, potem wioził trupa do kufra w samochodzie i pojechał. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, gdzie ukrył trupa.

Zwołanie konsystorza tajnego.

Ojciec św. ustalił, że w dniu 1 kwietnia r. b. odbędzie się konsystorz tajny w sprawie kanonizacji błog. Jana Fishera i błog. Tomasza More'a. Jednocześnie papież wyznaczył datę 4 kwietnia na odbycie konsystorza publicznego. Konsystorz półotwarty, na którym zasięgnię się opinii episkopatu odbędzie się w dniu ustalonym na konsystorzu tajnym. Uroczysta kanonizacja nastąpi prawdopodobnie w dniu 19 maja r. b.

Z postępów medycyny.

W Akademii Nauk w Paryżu E. Sergent z Algieru złożył interesujące sprawozdanie ze swych prac doświadczalnych dokonanych na myszach, a dotyczących ratowania zwierząt po ukaśzeniu ich przez żmije jadowite. Sergentowi udało się podtrzymać, a nawet uratować życie zwierząt pokąsanych, dzięki zastrzykom surowicy końskiej, roztworu fizjologicznego, a wreszcie i wody destylowanej.

NIE POTRZEBA..

Müller przychodzi do magazynu konfekcji męskiej.

— Ośmielamy się polecić panu nasze najnowsze piżamy. Bardzo praktyczne, zupełnie bez guzików...

— O, dziękuję, mam takie same: jestem od kilku lat żonaty.

Uroczyste zakończenie kursu Szkoły Podoficerskiej w 64 pp.

Piszą nam z **Grudziądza:** Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste zakończenie kursu Szkoły Podoficerskiej 64 pp. Już w przeddzień t. j. w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 20.30 odbył się na dziedzińcu koszar 64 pp. apel Baonu Szkolnego, w czasie którego odczytano wyniki osiągnięte przez poszczególnych prakwantantów szkoły, a następnie awans tych, którzy specjalnie przyłożyli się do nauki w czasie trwania kursu. Następnie odbyła się wspólna modlitwa wieczorna całego baonu szkolnego. W dniu uroczystości t. j. w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 9.30 proboszcz parafii wojskowej ks. dr. mjr. Łęga odprawił w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo w którym wziął udział Baon Szkolny 64 pp. W nabożeństwie wzięli udział dowódca 16 d. p. gen. Sawicki, dowódca 64 pp. p. pułk. Skroczyński wraz z korpusem oficerskim i podoficerskim pułku. Po nabożeństwie odbyła się na ul. Legionów defilada Baonu Szkolnego, którą przyjął do-

wódca dywizji w obecności d-cy 64 pp. oraz korpusu oficerskiego pułku. Po defiladzie odbył się raport Baonu, przyjęty przez dowódcę dywizji. Następnie rozdano świadectwa ukończenia szkoły podoficerskiej elwom teje szkoły. Jednocześnie wręczono trzem pierwszym uczniom nagrody oraz sznury strzeleckie i odznaki grenadjerskie dla tych, którzy je zdobyli i odznaki celowniczego dla elwów kursu podoficerskiego c. k. m. Po uroczystym wręczeniu nagród i po przemówieniu d-cy dywizji odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego wygłosił podniosłe przemówienie dowódca dyw. p. gen. Sawicki, a następnie d-ca Baonu Szkolnego p. mjr. Karaffa-Korbut.

O godz. 16 garnizonowy teatr żołnierski wystawił w Domu Żołnierza „**Rewję**“ dla Baonu Szkolnego 64 p. p. Wieczór ten był miłym zakończeniem pięknej i podniosłej uroczystości.

Bandytyzm na Pomorzu

Uzbrojeni bandyci ograbili wieśniaka. Napadnięty walczył z bandytami.

Chojnice, 6. 3. Jeszcze nie przebrzmiały echa zbrojnego napadu bandytów na zagrodę rolnika w Sławęcinie, a już notujemy nowy **napad uzbrojonych bandytów na osieble rolnika Wojciecha Krausego w Małej Cerkwicy,** w powiecie sepoleńskim.

Około północy zgłosiło się do Krausego dwóch osobników mu nieznanych, prosząc o nocleg. Przeczuwający coś złego, Kr. naturalnie prośbie odmówił, a ponadto kategorycznie zażądał opuszczenia zagrody, do czego skłonił go podejrzany zewnętrzny ich wygląd. Zanim znaleźli się za drzwiami, poczęli tłuc szyby w oknach. Kiedy Krause wybiegł przed dom, padł strzał z rewolweru, który chybił celu. **Napadnięty natychmiast się wycofał do mieszkania, gdzie uzbroił się w fuzję.** Napaściny w międzyczasie rozpoczęli strzelaninę. Krause oddał do napaścików 2 strzały z dubeltówki, które chybiły.

Po kilku strzałach napaściny zaniechali dalszego strzelania. Po pewnym czasie zupełnie uspokoiło się wokoło zagrody. Bandyci jednakże nie wycofali się, lecz nadal czuwali w pobliżu domu mieszkalnego, ukryci w krzakach. Krause wystąpił pościgać do sąsiadów z uwadomieniem o napadzie, sam zaś wyszedł na podwórze. Wówczas **napaściny wtargnęli z bronią w rękę do mieszkania, steroryzowali żonę gospodarza, nożem zrabowali kilkadziesiąt złotych gotówki, garderobę i biżuterję, ogólnej wartości około 1000 złotych.** Z mieszkania bandyci oddali jeszcze kilka strzałów, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Pomoc sąsiadów okazała się spóźniona.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia przy pomocy wydziału śledczego w Chujnicach.

Przedstawiciele sowieccy. Po odbytej konferencji związkowej taryfowo-przewozowej polsko-sowieckiej w Poznaniu, przybyli do Gdyni przedstawiciele sowieccy Kirszanow - przew. delegacji, Burchanow - przedstawiciel handlowy w Warszawie i Tichomirow oraz przedstawiciele ministerstwa komunikacji i dyrekcji kolejowych z Poznania, Torunia, Lwowa, Wilna i Radomia. Goście zwiedzili port oraz urządzenia portowe.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskiej
RESTAURACJA-DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajowych i zagranicznych
Wstęp wolny. Początek o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane 120s

Artystyczno-robotnicze fantazje. Wiosenne soki, a może jakie inne mocniejsze ekstrakty tak mocno podnieciły fantazje dwóch artystów, a to 21-letniego malarza Franciszka Kobusińskiego i 18-letniego muzyka Franciszka Wileńskiego, że w towarzystwie dwóch robotników: Edmunda Boruszaka i Franciszka Wiśniewskiego rozpoczęli zajęcia kruczając przeciwko szymbom okien wystawowych. Zabawie tej kres położyła policja zabierając rozhułkaną czwórkę do aresztu, wskutek czego fantazja ich doznała ostudzenia. Ile szyb padło ofiarą ich nadmiernego temperamentu, ustali dochodzenie.

Turniej sportowy. Korzystając ze zbliżającej się wiosny a z czem i ładnej pogody, ognisko polskiej YMCA w Gdyni urządza od 16-go do 19-go bm. wielki turniej gier sportowych. Zwycięska drużyna otrzyma nagrodę przechodnią ofiarowaną przez znaną w Gdyni firmę Piotr Trześniak.

Wyjazd ss. „Kościszko”. Dnia 6 marca wyjechał z Gdyni do Nowego Jorku statek „Kościszko”, zabierając na swym pokładzie 250 pasażerów oraz 500 t. drobnicy i pocztę. Przyjazd ss. „Kościszko” do Nowego Jorku przewidziany jest około 18 marca. Zaznaczyć należy, że „Kościszko” został gruntownie odremontowany i wewnątrz przebudowany. Wszystkie kabiny zaopatrzone są w bieżącą ciepłą i zimną wodę oraz wentylację. Po powrocie z Ameryki statek ten udaje się na pierwszą wycieczkę dalekomorską na Morze Śródziemne.

COLOMBINA CAFE-DANCING-VARIETE
Pl. Kaszubski tel. 1471
Od 1 marca br. Największa sensacja w Polsce
Czarna atrakcja
DANCING JOHNNIES
oraz Olga Ligł i Halina Keć. Dobrej orkiestra
Pindras-band W niedziele i święta podwójnie
taniecnie od 17-19.30 z pełnym programem artystycznym

Wielki przegląd dorobku polskiego rzemiosła.

Gdynia, 6 marca.
Ześlazoroczna Wystawa Rzemieślnicza, urządzona w lipcu, stała się bodźcem do utworzenia w Gdyni stałego Komitetu Wystaw i Targów, który wziął sobie za zadanie urządzanie periodycznie Wystaw Rzemieślniczych, połączonych z Targami, w tem prawdziwym oknie wystawowym, jakim dla szerokiego świata jest Gdynia. Na czele Zarządu tego Komitetu stanął człowiek pełen inicjatywy, dobry komercjalista, znający doskonale teren, p. Gondażyk, który z całą energią i planowością zabrał się do poważnego zadania.

Nie zrażają ani nie zniechęcają go czynione równocześnie przygotowania przez pewne sfery owiane lokalnym patriotyzmem, które równocześnie przygotowują regionalną wystawę rzemieślniczą w Grudziądzu, która wobec wcześniej zainicjowanej wystawy gdynińskiej i znacznie korzystniejszych szans i warunków, skazana jest zgóry na niepowodzenie.

Od kilku tygodni odbywa się już za pośrednictwem wszystkich cechów w Polsce rejestracja wystawców, która dała już pomysne rezultaty, zwłaszcza w województwach zachodnich, Wielkopolski, Śląska i Pomorza.

Poparcia udzielili też w zakresie przemysłu Centralny Związek Przemysłu.

W Komitecie honorowym wzięli udział wszyscy prezesi Izb Rzemieślniczych, z wyjątkiem prezesa I. R. w Brześciu n. B. Znaczna ilość zgłosiła już swój udział w wystawie i zamówiła stoiska, między nimi jeden z rzemieślników aż z Krośna, które jest znanym ośrodkiem przemysłu ludowego nie tylko w całej Polsce ale i zagranicą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Izba P. H. ustosunkowały się do wystawy gdynińskiej bardzo życzliwie, dzięki czemu Komitet wystaw otrzymał już od Urzędu Morskiego na cele wystawy obszerny teren, na przeciwko Urzędu Rybackiego przy ul. Waszyngt. W wystawie weźmie też poraz pierwszy udział w większych rozmiarach nasz przemysł rybny.

Zorganizowano najpierw pięć sekcji branżowych, a to przemysłowa, rzemieślnicza, przemysł ludowego, morską i kultury i sztuki. Sekcje te potem wydelegują swoich przedstawicieli do Komitetu wykonawczego.

Doskonałe pierwszorzędni fachowcami obsadzona jest sekcja morska, wraz z podsekcją rybacką, z naczelnikiem Urzędu Rybackiego na czele.

Samolotem do południowej Ameryki.

Najdłuższa samolotowa linja na świecie.

Udało się w końcu szczęśliwie utworzyć 100% komunikację lotniczą do południowej Ameryki, która odbywa się regularnie co 2 tygodnie.

Linja ta, wynosząca 13.000 klm. jest najdłuższą na świecie. Biegnie ona przez 9 krajów, 3 kontynenty i łączy kraje morza śródziemnego z oceanem Spokojnym.

Przygotowania trwały 17 lat, opłaci się więc rzucić okiem na trudność, wśród jakich odbyło się tworzenie tej francuskiej linii lotniczej.

Dnia 25 grudnia 1918 roku wystartowały pierwsze samoloty do etapu Tuluza - Casablanca. Potem odbyto drugi etap Casablanca - Dakar i trzeci etap Dakar - Południowa Ameryka. Było to przy końcu wojny światowej, maszyny znajdowały się wówczas w bardzo złym stanie. Poszczególne etapy na tej linii wymagają jeszcze dzisiaj specjalnych maszyn, bo np. do przelotu nad Andami muszą się samoloty wzniesić na wysokość 7.000 metrów. Chociaż bowiem góry posiadają wysokość tylko 4.000 metrów, samoloty muszą się wzniesić ponad chmury, ażeby nie zderzyć się przypadkowo z szczytami górskimi. Motory muszą przytem wytrzymać wysokie zimno i niezwykłe gorąco. Stwierdzono ponad górami 50 stopni poniżej zera, a nad Saharą 50 stopni gorąca.

Jak długo lot bez lądowania nie był możliwy, musiano rozmieszczać wzdłuż linii lotu specjalne okręty. „Air France” rozporządza dzisiaj 4 okrętami o pojemności 500 tonn, skonstruowanymi specjalnie w tym celu. Podobnie zmontowanie stałego połączenia radiowego między samolotem, okrętami i stacjami meteorologicznymi wymagało gruntownych studiów.

Niezwykłą trudność nastroczało stworzenie miejsca do lądowania na Saharze i w innych obszarach pustynnych. Każdą część materiału musiano zdobywać z trudem wśród tych bezludnych okolic. Budowa choćby najbardziej prymitywnego lotniska zaj-

mowała więcej czasu i pieniędzy, niż budowa całej fabryki w Europie.

Do trudności technicznych dołączyły się jeszcze trudności dyplomatyczne. Musiano otrzymać pozwolenie 9 krajów dla różnych spraw: przelotu nad obszarem, prawa lądowania, budowania lotnisk, instalacji stacji radiowych, uwolnienia od opłat celnych itd. W końcu przeprowadzono pertraktacje z międzynarodowymi zarządami poczty w celu przewożenia poczty na nowej linii.

Niewiadomo, czy osiągnięcie celu należy zawdzięczać nakładowi energii, czy wielkim wkładom pieniędzy. Wynik jest wspaniały: zamiast trzech tygodni trwa podróż samolotem z Europy do południowej Ameryki tylko 4 do 5 dni i jest tańsza niż bilet pierwszej klasy parowcem.

Prasa angielska o oczekiwanej rozmowie

min. Simona z Marszałkiem Piłsudskim.

Londyn, 5. 3. (PAT) Cała prasa angielska z zadowoleniem stwierdza, że Simon udaje się w czwartek do Berlina, ale nawołuje również do tego, aby wizyty w Moskwie i Warszawie były następnym etapem. Dzienniki przytaczają komentarz „Gazety Polskiej”, że wizyta Simona w Warszawie byłaby mile widziana przez rząd polski.

„Daily Telegraph” oczekuje, że jeszcze przed wyjazdem Simona i Edena do Berlina zostanie ogłoszone, iż ci sami ministrowie udadzą się na rozmowy ze Stalinem i Litwinowem w Moskwie oraz z marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem w Warszawie.

Sprawa dr. Sawickiego w apelacji.

Dnia 4 marca odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa odwoławcza dr. Sawickiego, byłego sołtysa Orłowa, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 11.570 zł. pieniędzy gminnych w związku z niedopełnieniem powierzonych mu obowiązków urzędowych.

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał dr. Sawickiego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Sąd Apelacyjny po parogodzinnej rozprawie uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Gdyni i uniewinnił dr. Sawickiego od zarzutów niedopełnienia obowiązków urzędowych i przywłaszczenia sobie pieniędzy z taksy kuracyjnej w kwocie 11.570 zł., jednak zasądził go na 6 miesięcy aresztu z zaliczeniem w pełni odbytego aresztu śledczego od 11. 8. 34 do 5. 1. 35 za przekroczenie swych uprawnień jako sołtysa za wydatkowanie tej kwoty 11.570 zł. bez uprzedniego uzyskania zezwolenia od władz nadzorczych na poczynienie tak wysokich wydatków.

Sąd stwierdził, że cytowana suma istotnie została wydana na wydatki urzędowe sołtysa dr. S. w związku z jego podróżami służbowymi i na konieczne wydatki w związku ze staraniami o pożyczkę francuską dla Orłowa. Dr. Sawicki przez 30 miesięcy pełnił urząd sołtysa bez wynagrodzenia, gdyż w kasie gminnej nigdy pieniędzy na to nie było. Z tej przyczyny pokrywał urzędowe wydatki z pieniędzy, któremi gmina wogóle rozporządzała. Sąd jednak jest zdania, że kwota 11.570 zł. dla małej gminy, nie rozporządzającej żadnymi funduszami, jest jednak tak poważna, że dr. S. jako sołtys winien był w tych warunkach zgóry uzyskać zezwolenie od władz nadzorczych albo do wydatkowania każdej sumy, jaką sam uzna za właściwą, albo do wydatkowania sum zgóry jemu na te cele określonych. Ponieważ dr. Sawicki takiego uprzedniego zezwolenia nie uzyskał, poczytał mu to Sąd za niedbalstwo i dlatego zasądził go na areszt z odroczeniem dalszej kary na 3 lata.

Obronę wnosili adwokat Józef Czodrowski z Gdyni.

Dla kogo ta robota?

Mimo ciągłych zapewnień ze strony oficjalnych sfer niemieckich, że pragną tylko pokoju i wyrzekają się zbrojnych agresyji przeciwko swym sąsiadom, wola pokojowego współżycia z sąsiadami, wyrzeknięcie się idei zaborczych, ani t. zw. rozbrojenie moralne dotychczas nie przeniknęło do szerszych warstw społeczeństwa niemieckiego, a nawet nie znalazło oddźwięku w niższych instancjach urzędowych.

Już od czasu kiedy akcja plebiscytu w Zagłębiu Saary nie nasuwała żadnej wątpliwości co do ostatecznego wyniku dla Niemiec narodowo-socjalistycznych, rozpoczęła się też i wśród Niemców na obszarach dawnej okupacji niemieckiej wzmojona akcja propagandy narodowej i rozbudzania nadziei powrotu na łono matki „Germanji”.

Ze myśl ta bardzo silnie zakorzeniona jest nie tylko z tej ale i z tamtej strony granicy, świadczą o tem przemówienia nawet oficjalnych przedstawicieli

sfer rządowych i przywódców partii narodowo-socjalistycznej, którzy otwarcie, jako następny etap t. zw. „rewindykacji” postawili Kłajpedę, Gdańsk, no i „Korytarz”.

Narazie mobilizuje się siły do zachowania niemczyzny na polskim Pomorzu.

Temu celowi mają służyć rozsyłane do niezdecydowanych co do narodowości obywateli polskich na Pomorzu, z których jeden egzemplarz dostał się też i do naszych rąk, dzięki naiwności jednego z takich obywateli, którzy z władzy administracyjnej prosił o zalegalizowanie swego podpisu. Oto treść deklaracji:

„Dobrowolna deklaracja”.

Niniejszem oświadczamy, a to N. N. wraz z żoną N. N., z domu N. N. z Wejherowa, ul., iż jesteśmy obywatelami polskimi, a narodowości niemieckiej. Tą samą deklarację

Międzynarodowy kongres rolnictwa.

W Kopenhadze zakończył swe obrady IV międzynarodowy kongres rolnictwa, o bardzo bogatym i interesującym programie prac. Jednym z głównych tematów obrad kongresu była sprawa sztucznego oddechu. Istnieje kilka sposobów wykonywania sztucznego oddychania, należało ustalić, który z nich jest najlepszy i najprostsz. Chodzi o to, aby każdy mógł wykonać ten niezbędny zabieg, a zwłaszcza, aby nadawał się on do zastosowania w wypadkach przy pracy: w porażeniach elektrycznością, w zatruciach gazami itd., kiedy tylko szybko i skuteczna pomoc towarzyszy ofiary wypadku, może uratować człowiekowi życie.

Większość uczestników wypowiedziała się za metodą Schaeffera sztucznego oddychania (w położeniu chorego na brzuchu), mniejsza część za metodą Silvestra (w położeniu na grzbiecie).

Co się tyczy opatrywania ran, wśród uczestników kongresu przeważał pogląd, że wszystkie rany należy zaopatrywać na sucho, a nie plukać ich, ani przemywać. Prof. Brunning i prof. Magnus podnieśli też zastrzeżenia co do wadliwego stosowania jodyny w okaleczeniach.

Najbliższy kongres rolnictwa odbędzie się za 5 lat w Kairze.

Szkodliwe brednie.

Gdynia, 6 marca.
„Dzień Pomorski”, donosząc o katastrofie holownika „Żubr” w porcie gdynińskim, twierdzi, że wrak „Żubra” przez cały dzień tkwił przy falochronie ślaskim, tamując wyjście z basenu południowego portu. „Z tego powodu załadowane węglem statki nie mogły wyjść z tego basenu na morze”.

Otóż na podstawie informacji z autoratywnego źródła z całą stanowczością stwierdzamy, że wrak zatopionego „Żubra” w najmniejszej mierze nie tamuje wyjazdu ani wjazdu statków i żaden statek węglowy nie doznał najmniejszych przeszkód w wypłynięciu na pełne morze.

Nie zrozumiałem jest dla nas, komu zależy na rozsiewaniu takich niezgodnych z prawdą i wysoce szkodliwych dla portu wiadomości. Gdyby to nie był organ prorządowy, przypuszczalibyśmy, że wieść tą lansuje jakiś wrogi naszemu portowi czynnik zagraniczny.

Wczoraj od rana po częściowym uspokojeniu się stanu morza wydział holowniczo-ratowniczy Żegluga Polskiej przystąpił do wydobywania zatopionego holownika „Żubr”. Pracę tę uskuteczniło przy pomocy holowników „Ursus” i „Bizon”, dźwigu piywającego stoczni gdańskiej oraz 2 nurek. W godzinach południowych wskutek zwiększenia się fali prace nad wydobywaniem statku przerwano.

Z GDAŃSKA.

Prowokacyjne transparenty. Na Fleischergasse, w centrum miasta, hitlerowcy rozwiesili płótno z dużym napisem:

Die Saar ist frei,
Nun Danzig, kommst du an die Reih.

Napis ten wywołał zrozumiałe oburzenie. Związek Polaków skierował w tej sprawie protesty do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

B. senator Mańkowski, prezes zarządu głównego Z. Z. P. w Poznaniu przybył do Gdańska pogodzić poważnione dwa obozy polskie. W niedzielę 10 marca odbędzie się w hali targów gdańskich wiec wyborczy wszystkich Polaków z Gdańska i okolicy. Na wiecu przemawiać ma także b. poseł do Volkstaгу Budzyński.

Goebbels lub Goering. Hitlerowcy zamierzają urządzić w dniach 16 i 17 bm. w Gdańsku olbrzymie manifestacje wyborcze, na których przemawiać będzie premier pruski Goering lub minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels.

oddajemy w imieniu naszych małych dzieci.

1.
2. i t. d.

To oświadczenie jest dla nas nieodwołalne, przy dzieciach dopiero z osiągnięciem pełnoletności.

Treść tej mej z własnej woli oddanej deklaracji znam dokładnie, na co wyraźnie moim podpisem zgadzam się.

(Podpis).

Mimowoli nasuwa się pytanie, do jakiego celu ma służyć ta deklaracja, gdyż nie można przypuszczać, ażeby to robiono bez zgóry i na dalszą metę obmyślanego planu.

Ponieważ sama treść deklaracji nie zawiera znamion jakiegokolwiek wykroczenia, przeto władze administracyjne nie mogą przeszkodzić rozszerzaniu tych deklaracji, — co więcej ci „dobrowolni deklaranci” przychodzą do władz polskich z prośbą o legalizację podpisu!!!

Deklaracja ta powinaby jednak obudzić większą czujność polskiego społeczeństwa, a przede wszystkim polskich organizacji społecznych na Pomorzu, gdzie deklaracje te są narazie rozdawane.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1935 roku.

KALENDARZYK

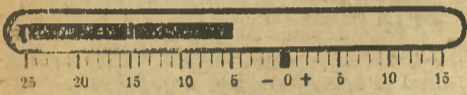
Dziś: Tomasz z Akwinu, D. K.
Jutro: Wincentego Kadł, Jana Boż.
Wschód słońca o godzinie 6.35.
Zachód słońca o godzinie 17.48.

Stan pogody

Dzisiejszej nocy spadły obfite śniegi. Stacje meteorologiczne zapowiadały dalszy mróz i miejscowe opady śnieżne. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rudniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11-14.

DYŻURY NOCNE APTEK

od 4-10 marca 1935 r.
1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr. 682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek im. Marsz. Pięsudskiego 1, telefon nr. 98.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek, sobotę i niedzielę wieczorem przepiękne widowisko religijne w IV częściach (15 obrazach) z ilustracją muzyczną na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana według tekstu S. S. Ewangelistów p. t. **„GOLGOTA”** w zbiorowym wykonaniu całego zespołu artystycznego, chórów i licznych rzesz statystów w reżyserji i inscenizacji St. Dąbrowskiego, w przepięknej szacie dekoracyjnej pendzla J. Hawrykiewicza.

„SIEDMIU SZWABÓW” po cenach znizowanych. Piękna opera ludowa Millöckera „Siedmiu Szwabów” w premierowej doskonałej obsadzie przy udziale znacznej większości chórów i statystów w liczbie 120 osób — ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej po cenach znizowanych.

— **Nowy wiceprokurator sądu okręgowego.** Wiceprokurator dr. Sobkowiec ze Starogardu przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Bydgoszczy. — Wiceprokurator Dietrich z Bydgoszczy przejął kierownictwo prokuratury starogardzkiej.

— **Z Muzeum Miejskiego.** Obecna licznie zwiedzana wystawa zbiorowa Jerzego Rudniewskiego zbliża się ku końcowi. Wystawa zostanie zamknięta w niedzielę, 10 bm. Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy najnowszych dzieł Apoloniusza Kędzierskiego oraz wystawy kopij Jana Załuski z Warszawy.

— **Kurs P. W. Związku Oficerów Rezerwy.** Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy przypomina członkom, którzy zapisali się na kurs p. w. że następne zajęcia odbędą się w piątek 8 bm. w godz. od 19-21 w Szkole Podchorążych przy ul. Gdańskiej.

— **„Wołyń pod Szczecinem”.** Pierwsze daty historyczne Polski, 963 i 967, łączą się z walką o ujście Odry. W walce tej po stronie przeciwników Mieszka zaznacza się udział plemienia Wołinian czyli Wołynian. Od Wołynian prowadzi droga do grodu Wołynia i jego normańskiej wersji, Jomsborgu. Gdzie ten dawny gród znajdował się? Wyjrzał on ostatnio z pod ziemi, ukazując fragmenty słowiańskiej świetności tych stron. O zagadnieniu tem. ilustrując wykład przezroczami, będzie mówił w Bydgoszczy w dniu 10 marca prof. U. P. dr. Zygmunt Wojciechowski, który — jako pierwszy uczonej polski — bawił w lipcu ub r. na miejscu dokonywanych wykopalisk. Wykład, który nosi tytuł: „Tam gdzie Odra trzyma ramionami ku morzu sięga”, odbędzie się w auli Gimnazjum Humanistycznego o godz. 17.30. Wstęp na wykład 30 gr dla dorosłych, 15 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Znowu śmiertelny wypadek zatrucia mięsem.

Tajemniczy zgon młodej kobiety na Bielawkach.

(kj) Władze prokuratorskie powiadomione zostały o nowym wypadku śmiertelnego zatrucia nieświeżym mięsem. Mianowicie dnia 28 lutego zmarła wśród objawów okropnych boleści 23-letnia Anna Protasiewicz, zamieszkała przy ul. Kozietulskiego na Bielawkach. Okoliczności, jakie towarzyszyły śmierci młodej kobiety, były tak tajemnicze, że lekarz stwierdzający zgon zdecydował się na przeprowadzenie przymusowej sekcji zwłok.

Secja uwięziona została wynikiem pozytywnym. Ustalono bowiem, że śp. Anna Pro-

tasiewicz zmarła na skutek zatrucia nieświeżym mięsem.

Wynik przeprowadzonej sekcji spisany został do protokołu, który przekazano panu prokuratorowi s. o. Obecnie dochodzenie idzie w kierunku ustalenia źródła, z jakiego pochodziło zatrute mięso.

Powtarzające się w Bydgoszczy coraz częściej wypadki zatrucia mięsem budzą w szerokich kołach obywatelskich zrozumiałe zaniepokojenie.

Falszywie zeznała w procesie o alimenty.

Rok bezwzględnej więzienia za krzywoprzysięstwo.

(ak) Przykra sprawa o alimenty znalazła we wczorajszą środę swój epilog przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżoną była o dopuszczenie krzywoprzysięstwa 35-letnia Marianna G. z Bydgoszczy.

Oskarżona kobieta wytoczyła pewnemu osobnikowi skargę alimentacyjną, twierdząc stanowczo pod przysięgą, że tylko z tym osobnikiem utrzymywała stosunki przyjacielskie i że ten właśnie mężczyzna jest ojcem jej dziecka. Jak się jednak okazało, kobie-

ta miała również innych przyjaciół i dopuściła się krzywoprzysięstwa. Skarga o płacenie alimentów została zatem oddalona.

Za falszywie zeznanie złożone pod przysięgą w procesie cywilnym kobieta odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym. Oskarżona stanowczo wypierała się winy, lecz świadkowie udowodnili, że istotnie skłamała przed sądem. Sąd wydał wyrok skazujący kobietę na jeden rok bezwzględnego więzienia.

Złodzieje w warsztacie ślusarskim.

(kj) Pod osłoną nocy włamali się złodzieje do warsztatu ślusarskiego Józefa Woźniakowskiego przy ul. Ułańskiej 5. Złodzieje skradli 12 ciężkich imadł ślusarskich oraz różne inne narzędzia, których wartość oblicza p. Woźniakowski na przeszło 600 zł. Ciekawe byłoby ustalić, w jaki sposób udało się złodziejom wykraść całe urządzenie warsztatu ślusarskiego bez zwrócenia na siebie uwagi patrolującego ulicę policjanta.

Sensacyjna afra fałszowania przekazów pocztowych.

(kj) Jak się dowiadujemy, władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery fałszowania przekazów pocztowych, obejmującej niemal całą Polskę. Centralą ujawnionej afery była Bydgoszcz. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa szczegółów narazie ujawnić nie możemy.

Trzy kradzieże w jednym dniu.

(kj) W ciągu ostatniej doby zgłoszono w wydziale śledczym aż trzy wypadki kradzieży mieszkaniowej. Oto nazwiska poszkodowanych: Anna Gań (Chrobrego 24), Józef Bryl (Dąbrowskiego 6) i Anna Czarnolewska (Spokojna 15). Dochodzenia policyjne w celu ujęcia sprawców w toku.

NAJNOWSZE ZDJĘCIA ZE ŚWIATA

wystawiliśmy w naszych witrynach w filii „Dziennika Bydgoskiego” przy ulicy Dworcowej. Zwracamy uwagę naszych czytelników, iż co tydzień zamieszczamy najaktualniejsze i najnowsze zdjęcia z całego świata.

— Poranek symfoniczny Miejskiego Konserwatorium Muzycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. w Teatrze Miejskim. W programie: Serenada Czajkowskiego, koncert fortepianowy a-moll Paderewskiego, Symfonia (Z nowego świata) Dworzaka. Przy pulpicie dyr. Z. Jahnke. Jako solistka wystąpi St. Wawrzyńska. Dochód przeznaczony na rzecz VI. Drużyny Harcerskiej przy Gimn. Kopernika. (3705)

GRY SPORTOWE W BYDGOSZCZY.

Dzięki staraniom XII B. D. H. w Bydgoszczy, odbyły się mistrzostwa w ping-pongu III hufca. Wynik przedstawia się następująco: 1) Przybylski Leopold (14 dr. harc.), 2) Dudek Leon (12 dr. harc.).

W sali świetlicowej XIII B. D. H. odbyły się drużynowe mistrzostwa III hufca w ping-pongu z udziałem 3, 12, 13 i 24 druż. harc. Z tych czterech drużyn okazała się najlepszą 12 drużyna im. ks. J. Poniatowskiego w składzie: Bojarski, Szymański, Pawski, Kaczmarek, Pawlacyk, Stachowiak, Dudek. Drugie miejsce zajęła 13 druż. harc.

Poza tem odbyły się mistrzostwa 12 druż. harc. w których pierwsze miejsce zajął Bojarski J., 2) Szymański P., 3) Pawski Fr., 4) Kaczmarek E., 5) Pawlacyk L., 6) Dudek L.

O PRYMAT POMORZA W PIŁKĘ NOŻNĄ. T.K.S. 29 (TORUŃ) — SOKÓŁ I.

Pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w piłkę nożną pomiędzy T.K.S. 29 (Toruń) a mistrzem piłkarskim m. Bydgoszczy — Sokółem I odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 15 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. Zawody zapowiadają się b. ciekawie i odbędą się bez względu na pogodę.

W przedmeczcu o godz. 13-ej spotkają się II drużyna T.K.S. 29 i II drużyna Sokola I.

— Agencja pocztowa na Szwederowie. Z dniem 1 marca br. przeniesiona została agencja pocztowo-telegraficzna i telegraficzna z ul. Ks. Skorupki 57 na ul. Orla 58.

— **Zawiadania się członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,** że w myśl uchwały Rady Głównej P. T. K. Warszawa, z dnia 4 stycznia 1935 r. dotychczasowe legitymacje tracą swą ważność z dniem 1 marca 1935 r. Nowe legitymacje wydaje Sekretariat P. T. K. przy równoczesnym zwrocie starych legitymacji, codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od 11-tej do 13-ej i 17-tej do 18-tej przy ul. Libelta 5 parter.

Promienie Roentgena na usługach archeologii.



W muzeum brytyjskiem w Londynie prześwietlono promieniami Roentgena mummę egipską, której wiek uczeni obliczają na 2500 lat. Fotografia udała się nadspodziewanie. Szkielet zasuszony zachował się w całości, z organów wewnętrznych uirzano na fotografii części płuc.

Kamienie żółciowe

tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegajcie ich powstawaniu, stosując zioła

„CHOLEKINAZA”

H. Niemojewskiego.

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, dnia 9 marca br., o godz. 19 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Na porządku obrad ważne sprawy m. in. aktualny referat. Zatem uprasza się o gremjalny udział. Zarząd.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godz. 19 w lokalu p. Ferency przy ul. Pierackiego 18. Aktualny referat wygłosi p. red. Strąbski. Wobec bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu o godzinie 18-ej.

— **Przyspieszenie matury.** Sfery pedagogiczne wystąpiły do ministra oświaty o nowe uregulowanie terminu składania egzaminów dojrzałości w szkołach średnich. W poprzednim roku szkolnym zastosowano zbyt długą przerwę między maturą ustną, a pisemną, przyczem matura ustna odbyła się już po zakończeniu roku szkolnego. Zabiegi nauczycielstwa idą w tym kierunku, aby przerwa między maturą pisemną a ustną nie trwała tak długo, oraz aby matura odbyła się przed zakończeniem roku szkolnego. Podobne postulaty to zostaną uwzględnione przez władze szkolne. Ogłoszenie terminu matury nastąpi w ciągu marca.

— **Z organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.** Sekcja kulturalno-oświatowa zaprasza członkinie na wieczór dyskusyjny dn. 11 bm. o godz. 17-ej w świetlicy Jagiellońskiej 15. Program wieczoru obejmuje referat na temat „Praca społeczna i zarobkowa kobiet”. Jako podkład tematu służy powieść Dolegi-Mostowicza „Trzecia pięć”.

Sokół Żeński.

W czwartek, 7 bm., o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny I młodzieży oddziału I. Bezwzględne przybycie konieczne.

Zjazd rady okręgu V Sokola dzielnicy pomorskiej.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się doroczny zjazd delegatów okręgu V, gdzie prócz sprawozdań za rok ub. zjazd debatować będzie nad dalszym rozwojem Sokolstwa.

Kalendarzyk zebrań

Zjednoczenia Chrześc. Społecznego.

Dnia 7 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory (róg Konopnej) miesięczne zebranie koła Szwederowo.

Dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu p. Ferency przy ul. Bronisława Pierackiego 18 miesięczne zebranie koła Bielawki.

Zrabowali pieniądze na hulanki.

Napad rabunkowy na staruszkę znalazł swój epilog przed sądem.

(ak) Onegdaj zasiadła na ławie oskarżonych dobrana trójka przyjaciół: 26 letni Walter Maśliński, 24-letni Eryk Tetzlaff i 20-letni Fritz Blank z Władysławowa, pow. bydgoskiego. Wszyscy oskarżeni są synami zamożnych rolników.

W listopadzie ub. roku postanowiła wspomniana trójka dokonać napadu rabunkowego celem zdobycia pieniędzy na zabawę i wódkę. Plan napadu na mieszkankę wsi 85-letnią Luizę König szybko został wykonany. Pod osłoną

nocy steroryzowawszy staruszkę, banda wyrostków zażądała od starowiny wydania pieniędzy. Bezbronna staruszka bez wania wydała wyrostkom całą posiadaną gotówkę w sumie 85 złotych. Pieniądze te przepili.

Już po kilku dniach policja osadziła wszystkich w areszcie. Sąd skazał Blanką i Maślińskiego na karę po półtora roku więzienia, a Tetzlaffa na jeden rok więzienia. Ponadto sąd pozbawił wszystkich oskarżonych praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Odpowiedzialność karna pracodawców.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.). W toku licznych spraw karnych, wytaczanych ze niewpłacenia w terminie części składek ubezpieczeniowych, przypadających na pracodawników, wątpliwości budziły sprawy, wytaczane pracodawcom, którzy na mocy umowy z pracownikami zobowiązali się pokrywać składki pracownicze z własnych funduszy.

Obecnie władze ubezpieczeniowe wyjaśniły, że pracodawca może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej niezależnie od okoliczności, czy rzeczywiście dokonał potrącenia składki z wynagrodzenia pracownika czy nie. Miarodajnym do wytoczenia skargi jest to, że pracodawca miał prawo potrącić odnośne składki, a nie wpłacił ich do ubezpieczalni. (r).

Tragiczny plon zimy

Cztery ofiary ślizgawki

Poznań, 7. 3. (tel. wł.). Na stawie w Dębcu miał miejsce wstrząsający wypadek. Trzej chłopcy ślizgali się na lodzie, który w pewnej chwili załamał się. Szybka pomoc przechodniów doprowadziła do uratowania jednego z nich. Dwóch pozostałych nie uratowano i ponieśli śmierć pod lodem. Są nimi: 14-letni Bendowski Leon i 13-letni Kurpisz zam. przy ul. Dębeckiej 2.

Na Śródcie na moście cybińskim za Tu-nem wydarzył się drugi straszny wypadek zatonięcia dwóch chłopców w czasie ślizgania się. Wskutek załamania się lodu, dwóch młodych chłopców wpadło do Cybin i utonąło. Zwłoki jednego zdołano wydobyć z rzeki. Jest nim Bogdan Wojciechowski. Poszukiwania zwłok drugiego chłopca trwają.

Rozszalały koń na ulicy Poznania spowodował kilka nieszczęść.

Poznań, 7. 3. (tel. wł.). Plac Świętokrzyski w Poznaniu był widownią niezwykle tragicznego wypadku.

Na ulicy Podgórznej spłoszył się zaprzężony do wozu koń i w szalonym pędzie pogalopował w stronę placu Świętokrzyskiego, ślejąc popłoch i przerażenie wśród przechodniów.

Spłoszony koń wpadł na chodnik, raniąc kilka osób i zatrzymał się dopiero w oknie wystawowym sklepu kapeluszy.

Najciężej poturbowana przez konia i wóz Eleonora Dąbkowska, studentka W. S. H., została przejechała przez wóz i wpadła na chodnik nieprzytomna. Prawdopodobnie nastąpił u Dąbkowskiej wstrząs mózgu.

Poza tem zostało lżej poturbowanych cały szereg osób, które zgłosiły się same do szpitala miejskiego.

Szyba wystawowa sklepu p. Stawskiej została wybita, a wnętrze zdemolowane.

W Chodzieży znowu strajk.

Po kilku dniach spokoju w fabryce fajansów w Chodzieży, w której miały niedawno miejsce dwa strajki, wybuchł strajk, trzeci z kolei. Tym razem jego powodem jest protest robotników przeciw zarządzeniu dyrekcji, wydającym bez uprzedniego wypowiedzenia dwu robotników, przewodniczących wydziału robotniczego, oraz

9 robotnic. Fakt ten był poprzedzony zajęciami na terenie fabryki ub. soboty, łącznie z przyjęciem do pracy 4-ch robotników, oraz niewykonywaniem w pełni zawartej umowy. Pracownicy fabryki zajęli tereny fabryczne i nie dopuszczają na nie nikogo, nawet członków dyrekcji spółki dzierżawnej. Strajkuje ponad 400 robotników.



W sobotę dnia 9. III. b.r. rozpoczynamy druk nowej, trapiącej powieści... nt.

Wielki Głowiek

HULSTKAMP

KONIAKI WODKI LIKIERY

Nowa siedziba Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.). We wtorek wieczorem poświęcił ks. kanclerz dr. Jan Mauersberger nową siedzibę Związku Inwalidów Wojennych, mieszczącą się przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 60. Na uroczystość przybyli: premier Kozłowski, ministrowie Kościalski i Paciorkowski, prezes BBWR. pułk. Sławek, prezes N. T. A. dr. Helczyński, wiceminister op. społ. dr. Piestrzyński, prezes Federacji Obrońców

Ojczyzny gen. Górecki i inni. Gości powitał prezes Zarządu Głównego Zw. Inw. W. poseł E. Wagner. W odpowiedzi na słowa powitalne p. premier Kozłowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie życia organizacyjnego tych, którzy są pomnikami żywymi zwycięskiej walki o wolność Ojczyzny. Pułkownik Sławek podkreślił rolę inwalidów w dziedzinie wychowania młodych pokoleń.

Nadliczbowe godziny pracy w aptekach

Sąd Najwyższy orzekł, iż apteki nie podlegają co do czasu pracy ograniczeniom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Z tego powodu apteki nie potrzebują żadnego zezwolenia na zatrudnianie swych pracowników ponad 8 godzin dziennie. (r).

Napad rabunkowy na handlarke

Mogilno, 7. 3. Bezczelnego napadu rabunkowego, którego ofiarą padła 60-letnia handlarke drobiu Marianna Kwiatkowska ze Zbytowa pow. Mogilno, dokonano w lesie państwowym Miradz pod Strzelnem. Kwiatkowska jechała wozem przez las. Z gąszczu wybiegł nagle napaśnik i zadał Kwiatkowskiej z tyłu w głowę kilka ciosów drewnianą pałką, a kiedy handlarke zalana krwią zsunęła się bez przytomności z siedzenia, zrabował jej 60 zł w gotówce, zeskokczył z wozu, podjął konia i zbiegł do lasu.

Przypadkowi przechodnie zauważyli wkrótce wóz z nieprzytomną i pokrwawioną staruszką, zaopiekowali się więc ranną i odwieźli do domu, gdzie oddano ją natychmiastowej opiece lekarskiej. Policja jest już na tropie zbrodniarza.

DZIAŁ SPORTOWY

SZCZEGÓŁY SUKCESU MARUSARZA NA MISTRZOSTWACH ANGLJI

Jak podaliśmy, Stanisław Maruszak odniósł duży sukces na mistrzostwach Anglii w kombinacji alpejskiej, rozegranych w silnej konkurencji międzynarodowej w miejscowości Wengen w Szwajcarii. Szczegóły zawodów były następujące:

Bieg zjazdowy zgromadził wielu zawodników z Anglii, Szwajcarii, Niemiec, a poza tem z Polski przyjechał Bronisław Czech

i Stanisław Maruszak. Polacy, jak już podaliśmy, odnieśli sensacyjny sukces, zajmując dwa pierwsze miejsca w biegu. Pierwszym był Stanisław Maruszak, w czasie 3:28,6, a drugim Bronisław Czech, w czasie 3:57. Dopiero na trzecim miejscu uplasował się najlepszy zjazdowiec angielski Riddel, czwarte miejsce zajął Niemiec Kraisy, późniejszy zwycięzca kombinacji, przed Węgrem Szapary.

Sukces ten był sensacją dnia i wywołał duży rozgłos.

W niedzielę w Słalomie Polacy zajęli znacznie gorsze miejsca, głównie wskutek braku rutyny. Stanisław Maruszak stracił np. kilkanaście sekund z powodu ominięcia bramki w pierwszym biegu, a w drugim biegu dostał 6 pkt. karnych za dotknięcie chorągiewki. Wypadki te zepchnęły Maruszaka na 10-te miejsce w slalomie i spowodowały zajęcie dopiero 4-go miejsca w kombinacji. Bronisław Czech miał jeszcze gorszy wypadek, nie zauważył bowiem w drugim biegu ostatniej bramki i został za to zdyskwalifikowany. Kombinację zatem wygrał zwycięzca slalomu Niemiec Kraisy z notą 92,89, drugie miejsce zajął Brunner (Szwajcarija) — 87,13, trzecim był Anglik Riddel — 85,97, czwartym, jak już zaznaczyliśmy, Stanisław Maruszak — 85,79 przed Streiffem, Mullerem, Kechem, Szaparym, Wakefieldem i Whitem.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła również czwarte miejsce za Niemcami, Szwajcariją i Anglią.

TARŁOWSKI WYGRAŁ HANDICAP W MONTE CARLO.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo, odbył się finałowy mecz w handicapie gry pojedynczej panów, w którym spotkali się Tarłowski i Ritossa. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaka w dwóch setach, 7:5, 6:4.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 8 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 8:00: Audycja dla szkół. 12:05: Muzyka popularna (płyty). 12:50: Chwilka dla kobiet. 12:50: Dziennik południowy. 13:00: Muzyka lekka. 15:45: Audycja operetkowa z Wilna. „Kochanka z ekranu”, radjofonizowany skrót operetki Stacha i Petersburskiego w wyk. zespołu operetki wileńskiej. 16:30: „Marzec na niebie i na ziemi”, pogawędka przyrodnicza. 16:45: Muzyka. 17:00: „Wartość pracy”, odczyt. 17:15: Koncert R. Schumann: Kwartet fortepianowy Es-dur. Wyk.: Lidja Kmłowa (skrz.), Miecz. Szaleski (altówka), Rafał Halber (wioloncz.). Ignacy Rosenbaum (fort.). 17:40: Audycja dla chorych. 18:10: Fragment z „Dziadów” Mickiewicza. 18:45: Muzyka. 19:15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19:25: Wiadomości sportowe lokalne. 19:30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19:35: Koncert zespołu mandolinistów „Halka” z Rozdzienia-Szopieniec pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. (Tr. z Katowic). 19:50: Feljeton aktualny. 20:00: Jak spędzić święto? 20:05: Pogadankę muzyczną wygł. dr. Emilia Elsnerowa. 20:15: Koncert symf. z filharmonii warsz. pod dyr. Kazimierza Witkomirskiego, Chór Świętokrzyski oraz soliści: Olga Iliwicka (fort.), Szymon Goldberg (skrzypce). W przerwie dziennik wie-

czorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22:30: Recytacje poezji. 22:40: „Higiena młodej dziewczyny”, odczyt. TORUŃ. 6:30: Poranna transmisja z Warszawy. 7:50: Wskazówki praktyczne. 8:00: Transm. z Warszawy. 11:57: Transmisja z Warszawy. 13:55: Przegląd giełdowy. 14:00: Muzyka popularna (płyty). 14:20: Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15:45: Transmisja z Wilna, Warszawy i Lwowa. 18:30: Koncert reklamowy. 18:45: Recital śpiewaczy Felicji Perkowskiej-Krysiwiczowej (sopran), akp. prof. I. Kurpisz-Stefanova. Pieśni włoskie. 19:07: Odczytanie programu na dzień nast. 19:15: Wiadomości gospodarcze. 19:25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19:30: Transmisja z Warszawy. 20:00: Jak spędzić święto? wygł. p. Henryk Gąsiorowski (pog. społ. kraj.). 20:05: Transmisja z Warszawy. ZAGRANICA. 19:00: Berlin. Wesołe stuchowski. Koenigswusterhausen. Koncert wypożyczkowy. Bratislava. Muzyka lekka. 20:00: Moskwa (Kom.). Koncert symf. Wrocław. Radjobaś muz. Bukareszt. Koncert symf. Kopenhaga. Muzyka organowa. 21:00: Brno. Koncert symf. Morawska Ostrawa. Koncert wiecz. Medjolan. Koncert symf. Bruksela. Muzyka belgijska. 22:00: Stockholm. Muzyka lekka. Frankfurt. Koncert wokalny. 23:00: Frankfurt. Stuchowisko. Monachjum. Muzyka lekka. Hamburg. Muzyka nocna. 24:00: Sztuttgart. Koncert nocny.

HELJASZ I KUSOCIŃSKI ZAPROSZENI NA ZAWODY W CZECHOSŁOWACJI

Sportowy Klub Niemiecki w Czechosłowacji (Reichenberg) zaprosił zolową dwójkę naszych lekkoatletów, Kusocińskiego i Heljasza, na międzynarodowe zawody 1-atletyczne w hali, w dniu 6 kwietnia br.

W grę wchodzi, oczywiście, jedynie Heljasz, wobec tego, że Kusociński w tym czasie bawić będzie jeszcze we Włoszech. Decyzję w sprawie wyjazdu Heljasza powzięć ma zarząd PZLA w dniach najbliższych.

WILEŃSCY PIŁKARZE W BYDGOSZCZY.

Drużyna piłkarska WKS. Śmigły z Wilna przyjeżdża na Wielkanoc do Bydgoszczy i Inowrocławia. Pierwszego dnia świąt Wileńskie walczyć będą w Bydgoszczy z Polonią, a nazajutrz w Inowrocławiu z Goplanją.

PRACOWITY TYDZIEŃ KOŁA SPORTOWEGO W MIEJSKIM GIMNAZJUM IM. M. KOPERNIKA W BYDGOSZCZY.

(k) Tydzień ubiegły zaznaczył się wielką pracowitością w działalności sportowej młodzieży miejskiego gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy.

W poniedziałek reprezentacja klas pierwszych pokonała także reprezentację gimnazjum humanistycznego w grze w ping-pong w stosunku 5:2, a reprezentację gimnazjum klasycznego w stosunku 7:0.

W środę, w grze rewanżowej w ping-pong z humanistami, Kopernicy zwyciężyli w stosunku 4:0.

W tymże dniu reprezentacja Kopernika wygrywa w siatkówkę z reprezentacją szkoły rolniczej 30:11, a druga drużyna szkoły zwycięża rolniczą w grze w koszykówkę 21:20.

Czwartek, to dzień turnieju dwójkowego w siatkówkę. Do turnieju stanęło 12 par. Do finału doszły pary: Piotka-Zieliński i Januszkiewicz-Nielepiec. Gra finałowa odbędzie się w środę, o godz. 18-ej.

W piątek, druga drużyna klasy 6-ej pokonała w koszykówkę reprezentację miejskiej szkoły handlowej 18:16.

Sobota, to dzień popisu gimnastycznego urządnego dla rodziców uczniów szkoły. Piękne i dobrze wykonane ćwiczenia oklaskiwano gorąco. Sala była wypełniona po brzozi widzami.

Oto tydzień roboty sportowo-wychowawczej jednej szkoły.

Program na tydzień bieżący obejmuje turniej międzyklasowy gry w siatkówkę o mistrzostwo szkoły na rok 1935, mecz w siatkówkę z reprezentacją szkoły przemysłowej, finał turnieju dwójkowego i w sobotę, poraz pierwszy, zawody gimnastyczne o mistrzostwo szkoły. Te ostatnie mają na celu wprowadzenie elementu zawodniczego do ćwiczeń gimnastycznych.

Zainteresowanie zawodami gimnastycznymi jest wielkie, młodzież przygotowuje się w godzinach wolnych, przerabiając trudniejsze ewolucje ćwiczeń objętych programem zawodów.

INFORMATOR

dla przyjeżdżających do

BYDGOSZCZY

(PLATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 17-19. Nowości wiosenne, jedwabie, tow. weł., baweł., inletry, firany, kołdry. Najniższe ceny.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.67, 13.55, 15.30, 19.01, 19.53, 21.26 (tranzylowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.
Koszęrzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Pila: 0.01, 6.15, 10.49 (tranz.) 14.45, 19.40.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.56.
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.52, 13.26, 19.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Po przeczytaniu części redakcyjnej
przełącznik **OGŁOSZENIA**

W obronie ołtarzy i ognisk.

(Ciąg dalszy).

mje i żydowskim intelektualizmem chcąc czy nie chcąc występują przeciw ołtarzowi i ogniskowi domowemu.

Uprzedzenie do Rzymu skończy się zawsze ateizmem, bo Rzymianie to religiosissimi mortaliū. Rzucił pewien wielki Polak słowo: „Polsko, twa zguba w Rzymie”, dziś ją powtarza pewien uczyony, lecz ani jeden ani drugi nie znał prawdy Rzymu. Toute victoire de Rome est une victoire de la raison. (Każde zwycięstwo Rzymu jest zwycięstwem racji stanu). Ci, którzy szukają głębi religijnej i głębi chrześcijańskiej poza Rzymem i wbrew Rzymowi, skończą na ateizmie (bezbożnictwie). Ex oriente (ze wschodu) światło już więcej nie przyjdzie. **Polski ocalenie jest w Rzymie to znaczy w Kościele katolickim.** Tę prawdę widzi dziś jasno także Dmowski.

Głos Prymasa Polski i kardynała rzymskiego w jednej osobie winien stanowić zwrot w naszym myśleniu politycznym. List pasterski: „O nowe zasady życia państwowego” winien wszystkich prawomyślnych Polaków skłonić, gdyż tylko dosłyszany, zrozumiany i przyjęty głos prymasowski może być ocaleniem tysiącletniego narodu polskiego i jego Rzeczypospolitej.

Walki w Grecji.

Ateny, 7. 3. (PAT) Chociaż zapowiedziana ofenywa wojsk rządowych z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych musiała ulec odroczeniu, samoloty rządowe bombardowały Kallę i zgromadzone w Serres oddziały powstańcze oraz dokonały wielu wywiadów. Rządowe okręty wojenne przepłynęły cieśninę Kuba, udając się na wody Krety, gdzie zaatakować mają okręty powstańcze.

Walka z murzynami w sądzie.

Chicago, 7. 3. Przed gmachem sądu kobiecego, w którym toczyła się rozprawa przeciw 9 murzynom, oskarżonym o udział w strajku, przyszło we wtorek do zaburzeń, które zostały zorganizowane przez członków dwóch tajnych organizacji murzyńskich.

Kiedy policja i służba sądowa usiłowali przywrócić porządek, murzyni rzucili się na urzędników, drapiąc ich dotkliwie. Policja musiała użyć pałek gumowych, a w końcu także i broni palnej. Jeden urzędnik policyjny doznał uderzenia serca wskutek wielkiego wzruszenia. Jeden woźny sądowy i dwóch murzynów odniosło ciężkie rany, zadane pałkami gumowymi. Policja aresztowała 48 murzynów i murzynek. W związku ze zgonem urzędnika policyjnego zostanie im wytoczony prawdopodobnie proces o morderstwo.

5.400.000 bezrobotnych.

Waszyngton, 7. 3. (PAT). Liczba bezrobotnych, nobierających zasiłki wynosi 5 milionów 400 tysięcy co wraz z członkami rodziny stanowi przeszło dwadzieścia jeden i pół miliona. Do tej liczby należy dodać jeszcze 775.000 pojedynczych osób nie posiadających pracy. Zasiłki udzielane przez bezrobotnym wynoszą dziennie 5 milionów dolarów.

Kradzież złota.

London, 7. 3. (PAT). Ub. nocy ze składu aerodromu w Croydon w Londynie zginęło kilka sztab złota. Śledztwo w toku.

London, 7. 3. (PAT). Sztab złota, które dziesięć nocy zostały skradzione ze składu aerodromu w Croydon, przedstawiają wartość 21 tysięcy funtów szterlingów. Transport złota miał dzisiaj rano być wysłany do Paryża.

Zwycięstwo polskich rakiet.

Monte Carlo, 7. 3. (PAT). W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw Riwieri w Mentonie, Hebda odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Landauem w stosunku 6:0, 6:3, Wittman pokonał Roberstsona w stosunku 6:2, 6:3, Tarłowski zwyciężył Athemara w stosunku 7:5, 6:0. W handicapie para Wittman—Tarłowski odniosła zwycięstwo nad parą Myers—Robertson 6:2, 6:4. Tłoczyński czuje się już nieco lepiej i prawdopodobnie zagra w dublu. W grze pojedynczej nie weźmie już udziału.

Pierwsze wieści z Mentony.

W Mentonie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Riwieri. Pierwszego dnia grał z polskich tenisistów jedynie Witman. Przegrał on w handicapie z Ritossa 5:6, 6:5, 6:3.

Tłoczyński czuje się w dalszym ciągu bardzo źle i prawdopodobnie nie weźmie udziału w zawodach.

STATNIE

WIADOMOSCI

Zgon senatora Dębskiego.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.). W środę w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie 79-letni senator **Aleksander Dębski**. Zmarły należał do PPS, i był jednym z twórców tej partii. W młodych latach był jednym z najgorliwszych zwolenników walki zbrojnej. Już w roku 1894 musiał zbiec zagranicę. Do kraju wrócił w roku 1904 i brał udział w walkach rewolucyjnych. W roku 1906 musiał ponownie szukać schronienia zagranicą i osiadł w Ameryce, gdzie był do r. 1919, biorąc żywy udział w organizacji obrony narodowej. W roku 1930 Aleksander Dębski uzyskał mandat senatorski z województwa kieleckiego.

Sztuczne tłuszcze podrożeją na skutek nowego obciążenia podatkowego.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.). Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim swem posiedzeniu projekt ustawy o opodatkowaniu tłuszczów. Nowa ustawa ma wprowadzić opodatkowanie sztucznych tłuszczów jadalnych, pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego i ma na celu ograniczenie konkurencji tych tłuszczów z tłuszczami naturalnymi. Opodatkowaniu będą podlegały tłuszcze sztuczne, jak np. margaryna, sztuczny smalec, olej kokosowy, palmowy i t. d. zarówno wyrobu krajowego, jak i sprowadzane z zagranicy.

Wysokość podatku wynosić będzie 50 gr od 1 kilograma. (r).

Wywóz masła polskiego na rynek angielski.

Konjunktura dla zbytu masła polskiego na rynku angielskim była w początku rb. korzystna i rozwijała się w dalszym ciągu pomyślnie w lutym rb. Notowania cen podniosły się do poziomu dawno niespotykanego, przyczem jednak konsumenci angielscy nie przetrucili się do spożywania innych tłuszczów jadalnych. Zainteresowanie masłem polskim było poważne, co znalazło wyraz w kształtowaniu się jego cen. Istnieją

przypuszczenia, że częściowo masło polskie było przez firmy angielskie reeksportowane do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dopiero w końcu lutego nastąpiło pewne osłabienie tendencji, co wyraziło się w ogólnej niższej notowań masła zagranicznego. Równocześnie pogorszyły się notowania cen masła polskiego. Wpłynął na to zapowiedziany przywóz znacznych ilości masła kolonialnego, płynącego do Europy.

Rozstrzygnięcie konkursu na sztukę legionową.

Nagroda prezydenta m. Krakowa przypadła **Niżyńskiemu i Braunowi**.

Kraków, 7. 3. (PAT). W środę wieczorem nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu o nagrodę im. prezydenta m. Krakowa za najlepszy utwór dramatyczny, mający za treść zbrojny czyn Legionów Polskich. Po dyskusji uchwalono wyznaczyć przez prezydenta miasta Krakowa kwotę podzielić na dwie nagrody i przyznać jako nagrodę I-ą w wysokości 3.000 zł autorowi sztuki „Trzy mogiły” i nagrodę wysokości 2.000 zł autorowi sztuki „Dni Kordjanowe”. Po rozpieczętowaniu koperty z nazwiskami autorów okazało się, że autorem pracy oznaczonej pierwszą nagrodą jest **Marjan Niżyński** a autorem „Dni Kordjanowe” jest **Jerzy Braun**. Obradom sądu konkursowego przewodniczył **Karol Hubert Rostworowski**.

Samolot spadł na szkołę.

Madryt, 7. 3. W środę w godzinach popołudniowych spadł na jednej z ruchliwych ulic Madrytu samolot sportowy, który latał bardzo nisko nad miastem. Samolot uderzył skrzydłem o stację transformatorową, poczem spadł na pobliską szkołę, przebijając dach.

Pilot poniósł śmierć na miejscu. Jego pasażer, a ponadto nauczycielka i dwanaścioro dzieci obecnych w szkole odniosło poważne okaleczenia.

Nowy zatarg w łonie obozu rządzącego.

Konserwatyści przeszkadzają realizacji programu ministra rolnictwa Poniatowskiego.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.). Po wczorajszym incydencie w Senacie, który powstał między konserwatystami z BB, a ministrem rolnictwa p. Poniatowskim, w kołach politycznych rozszalała się pogłoska o jakoby bliskim ustąpieniu ministra Poniatowskiego.

Podobno w rozmowie z premierem Kozłowskim już w ub. tygodniu min. Poniatowski opowiedział się za opuszczeniem przez siebie stanowiska ministra rolnictwa, ponieważ nie widzi możliwości urzeczywistnienia swoich planów w rolnictwie, którym stale przeciwdziałają się dość wpływowe w tej dziedzinie grupy konserwatywne. (r)

Rząd przedkłada Sejmowi ostatnie projekty ustaw.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.). Uchwalone na Radzie Ministrów projekty ustaw w tych dniach wpłyną do laski marszałkowskiej i będą rozpatrywane przez Sejm, który niewątpliwie je uchwali.

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu zostało wyznaczone na piątek dnia 8 bm.

Nieopublikowany projekt ustawy o świadczeniach w naturze budzi zrozumiałe zainteresowanie w sferach rolniczych. Uregulować o.n. ma dziedzinę, którą wieść tak bardzo odczuwa, t. j. sprawę szarwarku i świadczeń gmin wiejskich na cele publiczne w naturze. Projekt ten ma na celu odciążenie wsi od przerostu obowiązków wobec gmin, o czym wspominał w swem przemówieniu premier Kozłowski.

W nowym projekcie przyjęto zasadę, że nie będzie to zwiększenie dotychczasowych świadczeń publicznych, lecz zamiana pewnych świadczeń pieniężnych na świadczenia w naturze.

Jak donosi prasa sanacyjna, będzie to ostatni projekt ustawy, który przedłożony zostanie Sejmowi do uchwalenia i że więcej projektów ustawodawczych w bieżącej sesji nie należy się spodziewać. Natomiast wczoraj wpłynął do Sejmu projekt ustawy o pożyczce inwestycyjnej.

Jak PKP oszczędza na emeryturach.

Rewizje lekarskie stwierdzają poprawę zdrowia emerytów i obniżają emerytury.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Władze kolejowe przeprowadzają rewizję stanu zdrowia emerytów kolejowych, którzy przy przechodzeniu w stan spoczynku otrzymali na mocy orzeczenia komisji lekarskich doliczenia 10 lat wysługi, jako poszkodowani na zdrowiu w 95% i wyżej.

W wielu przypadkach superrewizje lekarskie stwierdzają poprawę stanu zdrowia i sił emerytów, wskutek czego następuje obniżenie świadczeń emerytalnych.

W kołach zainteresowanych i na terenie związków kolejarzy zarządzane rewizje stanu zdrowia emerytów obudzi-

ły wielkie zaniepokojenie. Organizacje kolejarzy wskazują, że zmniejszenie wydatków PKP na emerytury powinno się dokonać na innej drodze, a mianowicie przez powołanie do służby młodych emerytów, których liczba jest nadmiernie wielka. Liczba emerytów kolejowych przekroczyła 80.000 osób. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba przeniesionych w stan spoczynku pracowników kolejowych wzrosła o 100%. Zwolnienia objęły wielu pracowników zdrowych i w sile wieku, dla których przekroczony wiek, pełna wysługa lub kalectwo nie mogły wchodzić w rachubę jako podstawa do emerytowania. (r)

Nowe linje kolejowe o wielkim znaczeniu.

Połączenie Pomorza z Wileńszczyzną.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim swem posiedzeniu projekt ustawy o budowie trzech linii kolejowych.

Projektowana linja kolejowa Mława-Ostrołęka o długości 93 km. stworzy nowe, krótsze o 100 km. połączenie północno-wschodnich połaci kraju, a przede wszystkim Wileńszczyzny z Pomorzem i z portami Bałtyku, dając jednocześnie możliwość ominięcia przeciążonego węzła warszawskiego. Poza tem linja Mława-Ostrołęka stanowić będzie ważną arterję komunikacyjną dla międzynarodowego ruchu tranzytowego przez Polskę. Linja ta łączyć będzie obszary leśne na wschodzie z dużymi ośrodkami przemysłu drzewnego, jak Bydgoszcz i Starogard oraz z portami w Gdyni i Gdańsku.

Linja Zegrze-Wyszków będzie wynosiła około 40 km. Linja Pilawa-Tuszcza umożliwi w razie przeciążenia węzła warszawskiego skierowanie pociągów, idących w stronę Pomorza, z linii dęblńskiej, brzeskiej i częściowo wileńskiej z ominięciem węzła warszawskiego. (r)

Rozporządzenie o gromadach

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do zaopiniowania wojewodom projekt rozporządzenia o gromadach wiejskich. Do zadań gromady należy budowa i utrzymanie szkół powszechnych, świetlic, czytelni i t. d. oraz organizowanie opieki nad starcami.

W razie braku dochodów gromada może wprowadzić świadczenia w naturze, osobiste i rzeczowe.

Projekt reguluje prawa i obowiązki sołtysów. Przy wykonywaniu wydatków ponad 100 zł sołtys zasięga opinii specjalnej komisji gospodarczej, funkcjonującej przy gromadzie. Wynagrodzenie sołtysa, w zależności od liczby mieszkańców gromady, wynosi od 5—50 zł. (r)

Nowy król Sjamu.

Bangkok, 6. 3. Zgromadzenie narodowe Sjamu ofiarowało koronę siostrzeńcowi dotychczasowego króla 11-letniemu księciu Ananda. Książę przyjął wybór zgromadzenia. Do czasu jego pełnoletności powołana będzie rada regencyjna.

Spada skazany na śmierć.

Bastia, 7. 3. (PAT.) Korsykański sąd przysięgłych skazał na śmierć znanego bandytę Spada, mającego na sumieniu kilkanaście morderstw i parokrotnie już skazanego zaocznie na karę śmierci.

Rozszarpane zwłoki na torze kolejowym pod Nakłem.

Nakło, 7. 3. (tel. wł.). Wczoraj rano idący do pracy pracownik kolejowy niejaki Szplit zauważył zmasakrowane zwłoki dziewczęce na torze kolejowym linii Bydgoszcz—Nakło koło cukrowni. Po zaalarmowaniu o wypadku policji państwowej rozpoznano w zwłokach Irenę Trzcinską, lat 19, zam. w Nakle przy ul. Długiej 42, córkę kolejarza. Trzcinska mniej więcej od miesiąca cierpiała na silny rozstrój nerwowy. We wtorek wieczorem, gdy dowiedziała się, że ma być odwieziona do zakładu dla umysłowo chorych, ubrała się i nieopatrzoną przez domowników wyszła z domu w niewiadomym kierunku.

Jak wstępne śledztwo wykazało, pociąg idący z Bydgoszczy o godz. 20.22 rozszarpał umysłowo chora, rozrzucając części ciała na dystansie 100 m. po torze.

W EPOCE KAMIENNEJ.



Redaktor odrzuca rękopis.

Zniesienie partii estońskich.

Talin, 7. 3. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o zniesieniu wszystkich partii i organizacji politycznych. Zabronione zostały wszelkie publiczne zebrania polityczne, obchody i demonstracje. W wywiadzie udzielonym prasie, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że z tą chwilą nie należy w pismach używać nawet nazw dawnych partii politycznych.

Ile będą kosztować samochody?

Po obniżeniu cła na samochody, kalkulacja cen ulegnie dużej zmianie. Szczególnie potanieją samochody o małym litrażu, gdyż samochód o pojemności cylindra 1,4 litra będzie obciążony cłem 25 zł, za 100 kg wagi i 25 proc. wartości.

Samochody tego typu sprzedawane są w Anglii po około 3.500 zł. Ponieważ cło od takich wozów wyniesie około 1.100 zł, a koszt przewozu 300 zł przeto cena samochodu w Polsce wyniesie około 4.900 zł.

Na podstawie klauzul największego uprzywilejowania obniżka cen dotyczyć będzie także samochodów produkowanych w tych krajach, które mają z Polską traktaty handlowe, zawierające klauzulę największego uprzywilejowania, jak Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone, Francja i inne. Jednakże samochody produkowane w tych państwach będą obciążone większymi opłatami drogowymi, niż samochody angielskie. Nie wpłynie to na ich cenę, lecz podroży eksploatację.

Smierć w nurtach jeziora.

W jeziorze chełmińskim utonął Teodor Stachurski, lat 57, zam. w Chełmży. Denat idąc dnia krytycznego po lodzie z Chełmży do Pluskowca, w pewnej chwili znajdując się na środku jeziora, łódź pod nim załamała się. Stachurski wpadł do wody i utonął.

Zwłoki wydobyto przy pomocy sieci rybackich po dwóch godzinach.

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie miesięczne w sobotę, dnia 9 marca o godz. 19 u p. Wincentego Kujawskiego. Obywatele-sympatycy mile widziani. Z referatem przybędzie red. Nowakowski. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział proszą zarząd.

Kronika radjowa.

OGROMNY PRZYROST ABONENTÓW RADJOWYCH.

Statystyka radjowa wykazuje, iż w ciągu czterech ostatnich miesięcy, a więc w październiku, listopadzie i grudniu ub. r. i w styczniu bież. roku przybyło 87.000 nowych abonentów radjowych. Jak wiadomo, w pierwszych dniach lutego br. ogólna liczba abonentów radjowych osiągnęła rekordową cyfrę 400.000.

NIEMIECKA BIBLIOTEKA RADJOWA.

Niemiecka biblioteka radjowa obejmuje już

W JEZEWIE.



— Niech gosposia tak nie wyzywa, przejechała kurę wynagrodzę...
— To mało! A kto mi będzie jajka znośli?

Obywatele Województwa Poznańskiego!

Rozpoczynamy drugi rok zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.

Fundusz ten to jedyna zbiornica ofiarności społecznej na rozbudowę marynarki wojennej, a marynarka wojenna to najlepsza gwarancja utrzymania i umocnienia panowania Polski nad Pomorzem i morzem!

Budując flotę, utrwalamy mocarstwowe stanowisko naszej Ojczyzny, utrwalamy jej prawdziwą niezawisłość polityczną i gospodarczą!

Ludność województwa poznańskiego nie może zawieść także i tym razem! Każdy, kto coś zarabia, powinien złożyć choćby najmniejszy datka na ten cel na konto P. K. O. nr. 30680 lub zakupić znaczek F. O. M.

Kto nie rozporządza gotówką, niech złoży w najbliższej Komunalnej Kasie Oszczędności akcję Banku Polskiego, obligację Pożyczki Budowlanej lub Pożyczki Narodowej itp. albo kupon od nich!

Wzywamy całą ludność stołecznego miasta Poznania i województwa poznańskiego, by ofiarnością na rzecz rozbudowy floty wojennej przyczyniła się do utrwalenia potęgi Rzeczypospolitej.

Poznań, dnia 10 lutego 1935 r. w 15-tą rocznicę odzyskania morza.

(—) Artur Tomasz Maruszewski
wojewoda poznański.

Czesi walczą z polskimi nabożeństwami.

Morawska Ostrawa, 7. 3. (PAT.) Orzeczeniem generalnego wikariusza ks. Wiessmanna w Karwinie, wprowadzone zostały w kościele filjalnym w Markłowicach Dolnych, należącym do parafii w Piotrowicach co drugą niedzielę w miesiącu czeskie nabożeństwa. Markłowice Dolne leżą tuż nad polską granicą, koło Zebrzydowic.

Na podstawie ostatniego czeskiego spisu ludności ustalono, że w tej gmi-

nie, która posiada przytłaczającą większość polską i polskiego naczelnika gminy, istnieje 59% Czechów a tylko 41% Polaków (?).

Pierwsze nabożeństwo czeskie odbyło się już w ubiegłą niedzielę. Jak podaje prasa czeska, władze wszczęły śledztwo przeciwko nieznanym sprawcom, którzy usunęli z dwóch dzwonów serca, uniemożliwiając tem samym dzwonienie na nabożeństwo.

Funt i lir spadają na wyścigi.

Czy dolar się do nich przyłączy?

Warszawa, 7. 3. Funt, który w dniu onegdajszym przejściowo zwyżkował, wykazał w dniu wczorajszym ponowny spadek, osiągając znów rekordowo niski poziom na wszystkich giełdach. Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 24,75 wobec 24,95 przedwczoraj i 24,80 — dotychczasowego minimum. Jak wykazują późniejsze notowania walut obcych w Londynie, spadek funta trwał w ciągu dnia, jakkolwiek w niezbyt szybkim tempie. Według cytowanych już głosów fachowej prasy angielskiej krąży pogłoski, że spadek funta będzie trwał dalej aż do osłabnięcia „gospodarzo uzasadnionego” parytetu w stosunku do dolara, który jest upatrywany w okolicach kursu 4,50 dol. za 1 funt. Przy wczorajszym otwarciu Nowy Jork notowany był w Londynie 4,735/8 wobec 4,783/8 przy onegdajszym zamknięciu.

Dolar w porównaniu do dnia przedwczorajszego nie wykazał poważniejszych zmian, oscylując koło dolnego punktu złota. Gdyby spadek funta miał potrwać — problem, jak do tego zjawiska ustosunkuje się polityka monetarna Stanów Zjednoczonych — stanie się coraz bardziej palącym. Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie (kabel) bez zmian 5,233/8, w Zurychu 3,041/8 wobec 3,077/8 przedwczoraj, w Paryżu przy otwarciu, jak i przy poprzednim zamknięciu — 14,971/2.

Zaznaczyć należy, że złoto w Londynie osiągnęło wczoraj rekordowy kurs 149,4 sh. za uncję.

Bardzo poważnie spadł lir. Dewizę na Medjolan notowano: w Warszawie 43,90 wobec 44,40 przedwczoraj, w Zurychu 25,50 wobec 25,57%, w Paryżu przy otwarciu 125,00 wobec 126,50 przy przedwczorajszym zamknięciu. W ten sposób lir jest zdeprecjonowany w Warszawie o około 6 3/4%, w Paryżu zaś o około 7%.

Zurych, Amsterdam i Paryż w dalszym ciągu zwyżkują.

Z życia towarzystwa.

- Czwartek, 7 marca.
- Godz. 17:00: Związek Emerytów i Rencistów. Zebranie w Resursie Kupieckiej. Referat o chorobach w podeszłym wieku i o ich leczeniu wygłosi p. dr. Sieluzycy.
- Godz. 18:00: Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 koło kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie miesięczne z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.
- Okr. Koło Związku Inwalidów Wojen. R. P. Bydgoszcz. Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp tylko za legitymacjami.
- Godz. 19:00: Sokół Bielawy - W. Bartodzieje. Zebranie w sali Rzeźni Miejskiej.
- Placówka 4 Powstańców i Wojaków O. K. 8 Szwederowo. Zebranie w sali p. Kołodzieja.
- Związek Hallerczyków. Zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem”.
- Godz. 19:30: Związek Pracowników Umysł. — sekcja uczennic handlowych. Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej.
- Godz. 20:00: Tow. Przemysłowo-Rzemieslnicze w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie w hotelu Lengning, Długa 37. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się następnego wieczoru walne zebranie pół godziny później, które będzie prawomocne do uchwał bez względu na ilość obecnych członków.
- Tow. śpiewu „Św. Cecylia”. Zebranie miesięczne w sali p. Leona Glapy.
- Zrzeszenie Absolwentów szkół dokształcających zawodowo-kupieckich. Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Obecność wszystkich członków konieczna.
- Koło Absolwentów P. S. D. Z. nr. 1. Nadzwyczajne walne zebranie w szkole.
- Godz. 20:15: Zw. Tow. Pom. Fryzjerskiej filia Bydgoszcz. Zebranie plenarne w sali p. Mellera, pl. Piastowski 17. Sprawa kursu i ubezpieczenia.

K. S. M. „Gwiazda”. Zebranie plenarne dziś w czwartek w salce parafjalnej.

Zarząd XXI okręgu Wlkp. Związku śpiewaczego podaje do wiadomości wszystkich towarzyszy śpiewaczy, że roczny sprawozdawczy zjazd delegatów okręgu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16 w sali hotelu „Gastronom”, ul. Marsz. Focha 20. Obecność delegatów wszystkich towarzyszy ze względu na ważność zjazdu konieczna i obowiązkowa.

Bydgoski Klub Mandoliastów. Pierwsza lekcja dla kursu odbędzie się w czwartek w Domu Czeladzi. Dla dzieci od godz. 6—8, dla starszych od 8—10.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 6 marca 1935 r.

Zyto 60 ton	zł 15,50	15,25—15,50
Usposob. spokojne		
Pszonika eksportowa	zł	
Pszonika stand. 25 t.	15,65 zł	15,70 15,50—16,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow.	zł	20,75—21,25
Jęczm. jednolity	zł	17,75—18,25
Jęczm. zbiorowy	zł	16,75—17,50
Usposob. słabe		
Owies 25 ton	zł 15,00	14,50—15,00
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł	23,25—24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	21,75—23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	zł	17,00—17,75
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	zł	17,75—18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	zł	14,00—14,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł	zł	28,75—30,75
Mąka psz. I B. wł. w. zł	zł	27,00—28,00
Mąka psz. I C. wł. w. zł	zł	26,00—27,00
Mąka psz. I D. wł. w. zł	zł	23,00—26,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł	zł	24,00—25,00
Mąka psz. II A. wł. w. zł	zł	22,00—23,50
Mąka psz. II B. wł. w. zł	zł	21,50—23,00
Mąka psz. II C. wł. w. zł	zł	20,50—21,00
Mąka psz. II D. wł. w. zł	zł	16,00—16,50
Mąka psz. III A. wł. w. zł	zł	14,00—15,00
Mąka psz. III B. wł. w. zł	zł	12,25—12,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł	zł	17,00—18,00
Usposob. spokojne		
Otręby żytn. stand.	zł	10,25—11,00
Otręby psz. miał.	zł	10,50—11,00
Otręby pszenne śred.	zł	10,50—11,00
Otręby dzienne grube	zł	11,25—11,75
Otręby jęczmieńne	zł	11,00—12,00
Rzepak zimowy bez worka	zł	40,00—42,00
Rzepak zimowy	zł	36,00—37,00
Mak niebieski	zł	36,00—39,00
Gorzycza	zł	38,00—42,00
Siemie lniane	zł	45,00—47,00
Peluszka	zł	29,00—32,00
Wyka	zł	31,00—33,00
Seradela	zł	13,00—14,50
Groch polny	zł	28,00—32,00
Groch Wiktorja	zł	37,00—42,00
Groch Folgera	zł	27,00—32,00
Tymotka	zł	50,00—60,00
Łubin niebieski	zł	9,75—10,50
Łubin żółty	zł	12,00—13,00
Rajgras angielski	zł	100,00—120,00
Koniczyna żółta, odtusz.	zł	68,00—80,00
Koniczyna biała	zł	75,00—110,00
Koniczyna czerwona	zł	100,00—120,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł	140,00—160,00
Koniczyna szwedzka	zł	210,00—250,00
Ziemniaki jad. nadnotec	zł	00,00—00,00
Ziemniaki fabr. za kg %	zł	00,00—13
Płatki ziemniaczane	zł	11,00—11,50
Makuch iniany	zł	18,00—18,50
Makuch rzepakowy	zł	13,00—13,50
Makuch słonecznikowy	zł	17,50—19,00
Makuch kokosowy	zł	15,00—16,00
Wytloki suszone	zł	8,00—9,00
Słoma żytnia luzem	zł	3,25—3,75
Słoma żytnia prasowana	zł	3,50—4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł	8,00—9,00
Srut Soja	zł	20,50—21,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski placł w dniu 7 III 1935 za:

dolary amerykańskie	5,19
funty szterlingów	24,60
franki szwajcarskie	171,87
franki francuskie	34,87
guldeny gdańskie	172,59
floreń holenderskie	357,90
marki niemieckie	202,—

MIŁOSIĘDZIE.

Mroźny wieczór grudniowy. Pod muram stoi zebraćka i zacepia temi słowy przechodniów:

— Litociwie oSoby, jestem biedna wdowa z dzieckiem przy pierści.

Jakaś przechodząca pani, głęboko wruszona nędzą kobiet, odsłania chustkę, którą przykryto jest dziecko.

— Cożto — dziwi się pani — przecież za miast dziecka macie lalkę!

— A co pani sobie myśli. Na taki mroź prawdziwe dziecko będę brała?

NIĘPOROZUMIENIE.

— Żona moja przed chwilą poszła do malej Irki, aby ją śpiewem uspokoić. Czy jeszcze krzyczy?

— Nie... teraz gra na fortepianie.

Z końcem marca przenoszę mój
Zakład dentystyczny
z Wysokiej do Nakła, Rynek 6
Dentystka **Marja Majewska**
3797) b. i asystentka Dr. Giżyckiego w Bydgoszczy.

Przeprowadziłem się na ulicę **Gdańską 27**
Dr. Chełkowski
Telefon 13. 3785

Pół śledziówki
kupuje stale i prosi o podanie ceny (3462)
R. Schwanke
fabryka octu i musztardy
Marjanki pow. Świecki

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Wydział IX.
Oddział **Drogowy** ogłasza niniejszem
PRZETARG

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapusiński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 67, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urzędzenia biurowego, urządzenia składającego oraz większej ilości artykułów technicznych, oszacowanych na łączną sumę zł 1936 gr 80. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 7 marca 1935 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1935 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy ulica Marszałka Focha 47, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marji Świetlik składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 7.090.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1935 r.
3825) Komornik Mystkowski.

Zaginął
pies wilk czarno - złoty
Oddać za wynagrodzeniem.
(3839)
Kopernika 10.

Mechanik-elektromonter
zdolny, sumienny fachowiec, ko-
nieczna z sędziwością reperacji
wszelkich maszyn rolniczych
budowanie akumulatorów, wzoro-
we utrzymanie całej instalacji
elektrycznej (840)
potrzebny
od 1. IV. 35 r. na małąkę ziem-
ski pow. Lubelski, stały kontrakt.
ordynarja, kawaler lub żonaty z
małą rodziną. Poważne referencje
wymagane. Spieszne zgłoszenia
z podaniem warunków uprasza
Dyr. T. WIZE
majątek Dębno.
poczta Jezioraki Zabartowski.

publicznie pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na wykonanie napraw bruków, na dostawę i dowóz żwiru na ulice i szosy w granicach miasta Bydgoszczy, na dostawę furmanek i koni dla prac miejskich, do przewozu materiałów budowlanych w granicach miasta Bydgoszczy, przewożą koks na stację wodociągową, odwodkę osadów kanalizacyjnych i na dostawę żużla. Powyższe roboty względnie dostawy mają być wykonane w roku budżetowym 1935/36. Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych począwszy od 8 marca 1935 r. za opłatą 2.— zł w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższe informacje. Oferty należy składać w Rejestraturze (gmach Gazowni) w terminie do 18 marca 1935 r. godziny 12 tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Do każdej poszczególniej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium mianowicie: a) za naprawę bruku 1.250 zł; b) na dostawę żwiru 200 zł; c) na dostawę furmanek do zwózki materiałów budowlanych 200; d) na zwózkę koksu i osadu kanalizacyjnego 600 zł; e) na dostawę żużla 200 złotych. Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.
Bydgoszcz, dnia 6 marca 1935 r. (3824)
Za Prezydenta miasta:
Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz, Radca Budownictwa Magistratu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII.
3826)
Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku
ogłasza przetarg ofertowy
na roboty malarskie, olejne i klejowe.
Oferty zapieczętowane należy składać na 12 marca rb. według cen jednostkowych na formularzach, które można otrzymać w godzinach urzędowych w P. Z. Z. Na żądanie formularze mogą być wysłane pocztą. Do oferty należy dołączyć wadium 30) zł. Of. będą przyjmowane tylko firm oplacających podatek przemysłowy.
(—) **St. Wiśniewski**, Dyrektor Zakładu Zdrojowego. Ciechocinek, dnia 26 lutego 1935 r. (3792)

Poszukujemy
dzielnego stereotypera
Zgłoszenia:
DRUKARNIA BYDGOŚKA Sp. Akc.
Poznańska 12.
3791)

POLECENIA

45 x 63
Na białym tle przepisowe legitymacje urzędnicze, pięknie, szybko, tanio. Wykonuje Foto - Janina, A. Karge, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 10. (2107)

Przeprowadzki
miejscowe i spedycje wszelkiego rodzaju uskutecznią fachowo i tanio. W. Wodtke, Gdańska 76, tel. 15. (2113)

SPRZEDAŻE

Parcele
przy Sokolej piękne położenie Wiadomości Cholewickiego 43 a. (19298)

Jezioro
sprzedam, 500 mórg, właściciel. Oferty do Dziennika pod „B. B.” (3827)

Ziemia
pod budowę korzystnie na sprzedaż w całości lub parcelami przy ulicy Kopnickiej. Oferty „Ziemia”. (3801)

1 800
wpłaty dom dwupokojowy, ogród. Sokolowski, Śniadeckich 52. (2044)

Perski (3833)
dywan 3x4 i inne. korzystnie oddaje „Stala Okazja” Gdańska róg Krasińskiego

Sprzedam (3794)
małe nowe zabudowanie, 4 morgi czarnej ziemi. cena podług ugody 6 km. za Bydgoszczą. Radomska, Białeblota, poczta Ciele, powiat Bydgoszcz.

Maszyny
do pisania, garnitury klubowe, biurko amerykańskie, fotele fryzjerskie, wózek dziecięcy, tapczany, leżanka, biurka, stoły, krzesła, szafy i inne meble tanio okazynie sprzedaje „Stala Okazja”, Gdańska róg Krasińskiego. (3834)

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Bal w Savoyu”. Ostatni dzień.
APOLLO: „Serce Indjan-ki” z Syla Siduey, premiera.
BALTYK: „Na tropie złoczyńcy” i „Czterech Uciekinierów”.
KRYSTAL: „Pan bez mieszkania”.
MARYSIENKA: „Przeor Kordecki” (Obrońca Częstochowy).
REWJA: „Rycerze stepu”. Na scenie nowa rewja z Olesławskim.

Gabinet (3701)
męski, gdański zegar stojący, debowy bufet, futra męskie, damskie, posezonowo niskie ceny. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

Witryna
mahoniowa Biedermeyer, salonik brzozyowy i mahoniowy, perski dywan, jadalne, sypialne, męski pokój okazynie tanio poleca „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (3837)

Skład
kolonialny mieszkanie trzy-pokojowe, dobrze prosperująca narożnik na sprzedaż. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (2105)

Jadanie
sypialnie, kuchnie sprzedam. Lipowa 12. (2099)

Radjo
sprzedam. Wskaże Dziennik. (3828)

Aparat
do spawania sprzedam. Dziennik „Aparat”. (3796)

Pianino
krzyżowe, tanio. Długa 68, m. 13, podwórze. (2097)

Motocykl
Harley-Davidson 1932 r. tanio na sprzedaż. Gdańska 100. (2117)

KUPNA

Kupię
pszczoły. Przy bylski, Kosaka 62. (3812)

Kupię (3802)
domek z kawałkiem ziemi za cenę 2 (00—2 500) zł. Oferty pod „Reemigrant z Francji” do administracji Dziennika.

Kupię
aparat do lemoniady najlepiej (Ryzelaparat) i do odcigania piwa 6 kurkowy (Rewolwer) ewtl. całe urządzenie tej branży. Of. Dziennik. Bydg. Gdynia pod „Aparat”. (3820)

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauce-
nia się, przygotowuję do
konserwatorium. Miesię-
cznie 8 zł, dwie godziny
tygodniowo; łącznie z ewi-
zowaniem 10 zł, (1 godzina
dziennie) fortepian wolny
do ćwiczeń, godz. 30 gr.
Przychodzę także w dom.
Przygotowuję przez rok
do konserwatorium. Dla
dorośli kurs trzymie-
sięczny. Hetmańska nr. 5,
wejście na prawo, miesz-
kanie 5. (21186)

POSADY WOLNE

Gospodyni - kucharka
dzielna w swoim zawodzie,
nawskroś uczciwa i pra-
cowita z długoletnimi
świadectwami pierwszo-
rzędnych domów, po-
trzebna od 1 kwietnia br.
Of. z odpisem świadectw
proszę skierować do filji
Dziennik Bydgoskiego pod
„1 kwietnia”. (2717)

Rolnik
kawaler, z dobrimi świa-
dectwami może się zgło-
sić. Dr. Buxakowski, For-
don. (3798)

Służąca
z gotowaniem potrzebna
zaraz. Oferta „Z. N.”. (2091)

Dziewczyna (2092)
do prac domowych z pra-
niem zaraz potrzebna.
Gdańska 33, Brzostowicz.

Panie (2096)
energiczne z dobrą or-
jentacją bez względu na
stan i zawód, wyżej 24
lat, przyjmie poważna fir-
ma natchmiast. Zgłosze-
nia piątek 10—12 i 3—5.
Herm. Frankiego 7—3.

Mechaniczna
fabryka obuwi, poszu-
kuje sumiennego „dople-
ra”, frezera i przesywa-
cza. Zgłoszenia piśmienne
pod „Natchmiast” do Dz.
Bydgoskiego. (3804)

Służąca (2115)
z poleceniami 15 marca
potrzebna. Bocianowo 29-3

2 ekspedjentki
z branży rzeźniczej, po-
szukuje zaraz lub od 15
marca 1935. O. Reimer, To-
ruń, mistrz rzeźniczy. (3819)

Wypomóżka
potrzebna. Zgłoszenia:
Ułańska 16, rzeźnictwo.
3868

Młodszy
czeladnik piekarski, może
się zaraz zgłosić. Saperów
nr. 75. (3813)

Potrzebny (3818)
pomocnik fryzjerski dam-
sko-męski z trwałą i wo-
dną ondulacją. Z. Maeser,
Toruń, Małe Garbary 1—3.

Panienska
do dzieci, znająca różne
robotki ręczne, także do
pomocy w nauce potrze-
bna. Pierwszeństwo pa-
nienska, która już była
przy Dzieciach. Dworcowa
6, Berendt. (2100)

Pomocnik (2101)
ogrodniczy młodszy po-
trzebny. Fordońska 51.

Potrzebna
dziewczyna do restauracji.
Marcinkowskiego 2, róg
Petersona. (2098)

Potrzebna
zaraz dziewczyna do dziec-
ka z gotowaniem. Długa 6,
sklep. Zgłaszać się od
godz. 17—18. (3856)

Przyjmę
na stałe czeladnika rze-
źnicznego natchmiast
tylko się samodzielną,
obeznaną w lepszych wy-
robach, będzie uwzględ-
niona. Mała kaucja bez-
dziejnie pożądana. Oferty pod
„Pomorze”. (3831)

Dziewczyna
do dzieci, szyćmiem potrze-
bna. Dzień. Bydgoski Ino-
wrocław „Or”. (3822)

Młodszy
czeladnik piekarski potrze-
bny. Jasna 37. (2110)

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjent (3782)
żelazniak z półtora roczną
praktyką i dobrem świa-
dectwem poszukuje posady
zaraz. Fr. Kuszyński, Bu-
kowiec, pow. Grudziądz.

Dziewczę
lat 16, poszukuje posady
do dzieci, prac domowych
lub posyłek. Bocianowo
3—3. (3809)

Liceistka
z kaucją szuka posady
biurowej. Oferty „Liceum
Handlowe”. (3805)

Poszukuje
posady z gotowaniem do
wszystkiego od 15 bm.
Zgłoszenia Dziennik Bydg.
pod „100 B.” (3793)

Tartaki
przedsiębiorstwa materia-
łów budowlanych, dam
poważną kaucją gwaran-
cyjną, przyjmie odpowie-
dzialne stanowisko, po-
średnictwo wynagrodzę.
Oferty do Dziennika pod
„Leśnik”. (3811)

Poljer
pierwszorządny, poszuku-
je pracy. Miejscowość obo-
jętna. Oferty Dziennik
pod „Poljer”. (3810)

Praktykant handlowy
poszukuje od 1. 4. br. po-
sady w charakterze prak-
tykanta handlowego. Oferty
składać Dziennik Bydg.
Gdynia pod „Prak-
tykant”. (3821)

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje
posady do wszelkich prac
domowych. Oferty filja
Dziennika „Z. G.” (2108)

DZIERŻAWY

Skład
towarów krótkich, miesz-
kanie tanio odstąpię.
Dziennik wskaże. (1962)

Garaż
wydzierżawie. Sienkiewi-
cza 13, portjer. (3799)

Lokal (3814)
warsztat stolarski do wy-
najęcia. Jackowskiego 1.

MIESZKANIA SZUKA

5-6 pokojowego
mieszkania poszukuje w
centrum zaraz lub póź-
niej. Oferty do Dziennika
pod „A. S.” (3806)

Bezdzietny
urzędnik szuka 2 pokoje
z kuchnią zaraz lub póź-
niej. Pod „Etatowy” filja
Dziennika. (2109)

Pięć
lub czteropokojowe
mieszkanie z wygodami,
słoneczne poszukuje od
1. 4. Oferty z podaniem
ceny, filja Dziennika pod
„Komornik”. (2094)

5 pokojowe
komfortowe 1. piętro.
Dworcowa 75, gospodarz
(2106)

DACH
NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.
1, 2 i 3 pokojowe:
Babia Wieś 4.

2-1 pokojowe:
Dworcowa 92, zgł. portjer.

2 i 3 pokojowe:
wygodami, Śniadeckich
13—1.

3 pokojowe:
ewent. ogród Jary 14.

4 pokojowe
zaraz do wynajęcia. Sw.
Trójcy 27. Zgłosz. Jezuic-
ka 22. (3829)

Mieszkanie
7-pokojowe nadające się
na biuro i mieszkanie
(ewtl. mieszkanie i biura
oddzielnie) do wynajęcia
od 1 kwietnia. Nowy Rynek
róg Melchjora Wierzbic-
kiego. (55)

Duże (2082)
3 pokojowe. Toruńska 26.

5 pokojowe
Gimnazjalna 4. (2112)

3 pokoje
Cieszkowskiego 16, m. 3,
5—6. (2111)

5 pokojowe
ewentualnie z garażem do
wynajęcia. Sw. Trójcy 23,
miesz. 6. (3832)

POKOJE WOLNE

Umeblowany
bez pościeli zaraz. Gdań-
ska 44—1. (2093)

Pokój
Długa 49/11. (3800)

Pokój
umebl. osobnym wejściem
używaniem kuchni. Pro-
menada 12—7. (2104)

Z wygodami
utrzymaniem lub bez Kra-
sińskiego 4—2. (2102)

Pokój
Świętojańska 22—6. (2103)

Pokój
wydzierżawie. Śniadeck c
nr. 55, m. 5. (2110)

RÓŻNE

Tańców
początkujących modnych
wycza szybko, starannie.
Zapisy godz. 15—18. Jac-
kowskiego 1, koncesjona-
wana nauczycielka tań-
ców, A. Tulbacka. (3816)

Plac
kantorem, szopa, stajnia
do wynajęcia. Jackowskie-
go 1. (3815)

Ciężarówkę
wynajmuje Biegański, Ma-
zowiecka 9—5. (2114)

Obełgę
na p. Kociniowską cofam
Wolski. (3767)

Kupię małą kasę
restauracyjną
National.
Oferty uprasza (3750)

Ignacy Nowak
Koronowo.

Grafolog
z doświadczoną praktyką
na podstawie badań nau-
kowych rozwiązuje naj-
trudniejsze sprawy. Król.
Jadwigi 13—6. (3809)

Angielskiego
francuskiego, niemiekie-
go wycza szybko meto-
dą Berlitz. Załachowska,
20 stycznia 22. (17890)

ZGUBY

Zgubiono
dnia 6. III. bm., szeroka
złota bransoleta. Uczciwe-
go znalazcę uprzejmie pro-
si się o oddanie za wy-
nagrodzeniem. Poznańska
nr. 1. (3838)

MATRYMONIALNE

Kawaler
lat 28, szuka towarzyszkę
życia. Pierwszeństwo ma-
ją które wskażą dobre
położenie w mieście, gdzie
można założyć mleczar-
stwo ze składem lub ta-
kowi objąć, za dobre po-
lecenie majątek niepoza-
dany. Oferty proszę zło-
żyć do Dziennika Bydg.
pod „Fachowiec”. (3830)



Numerowy: Co ca czelność! Wystawił
swoje kamaszki i myśli, że ja mu je wy-
czyszczę...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.